sw. Anny
DZIS 16 STRON — „LITERATURA i SZTUKA“ — „SZACHY“
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III, II.
Rok XIV. Kraków, poniedziałek 26 października 1931 Nr. 286

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Proces brzeski na łamach „NOWEGO DZIENNIKA“

W związku z olbrzymiem zainteresowaniem, jakie w całem społeczeństwie wzbudził rozpoczynający się w poniedziałek w Warszawie t. zw. **proces brzeski**, ten największy proces polityczny w Polsce Niepodległej, wydelegowaliśmy do Warszawy naszych **specjalnych sprawozdawców**, którzy codziennie podawać będą wyczerpujące sprawozdania telefoniczne z rozprawy, a nadto nadsyłać będą stale korespondencje i wrażenia z sali sądowej.

REDAKCJA

Niezręczne wystąpienie sen. Borah

Za rewizją traktatu wersalskiego i zmianą granicy polsko-niemieckiej

Waszyngton 24. 10. (R) Przewodniczący komisji zagranicznej senatu znany ze swych poprzednich wystąpień filogermańskich senator Borah przyjął wczoraj przedstawicieli prasy francuskiej i złożył im oświadczenie w sprawie długów wojennych i rewizji traktatu wersalskiego. Borah oświadczył, że **poprawa sytuacji gospodarczej będzie tak długo niemożliwa, jak długo nie zostanie zmieniony traktat wersalski. Przedewszystkiem musi być zmieniona granica polsko-niemiecka na Pomorzu i Górnym Śląsku (!!) oraz na Węgrzech. Obecny pokój w Europie jest pokojem brutalnej przemocy.** Dalej wywodził senator Borah, że nie nadszedł jeszcze czas na rozbudowę układu potępiającego wojnę. Także represje gospodarcze, jako środek wzmocnienia układu antywojennego nie mogą wchodzić w rachubę, ponieważ nie wiele się różnią od kroków wojennych. Ograniczenie zbrojeń w równym stosunku procentowym dla wszystkich państw **jest nie do wykonania. Ogólne zaś obniżenie stanu zbrojeń jest niemożliwe, jak długo Stany Zjednoczone nie podejmą normalnych stosunków z Rosją sowiecką.** Bezpieczeństwo, jakiego domaga się Francja może być wyłącznie oparte na **sprawiedliwości.**

W kwestji **długów wojennych** Borah oświadczył, że jego zdaniem długi wojenne powinny być zredukowane w tym samym stopniu, w **jakim zredukowane będą reparacje niemieckie.** Francja powinna otrzymać wynagrodzenie jedynie za szkody rzeczywiste. Więcej od Niemiec **wymagać nie można.** Wywody swoje senator Borah poprzedził stwierdzeniem, że wyraża poglądy osobiste i nie przemawia jako przewodniczący komisji zagranicznej.

Taksamo myśli Hoover i Stimson?

Paryż. 24. 10. (B) Specjalny sprawozdawca „Echo de Paris“ Pertinax zwraca się w ostry sposób przeciw wynurzeniom senatora Boraha a przedewszystkiem przeciw okolicznościom, w jakich złożone zostało to oświadczenie. Pertinax uważa, iż byłoby zrozumiałe, gdyby prezydent Hoover zaaranżował spotkanie Boraha z przedstawicielami prasy francuskiej w tym celu, aby wskazać na istniejące trudności. **Ale Hoover wspólnie ze Stimsonem udzielili Borahowi poparcia, co czyni wrażenie, że wypowiedziane przez Boraha poglądy pokrywają się z poglądami Hoovera, co zresztą nie jest wykluczone.** Takie postępowanie jest jednak niewłaściwe tem bardziej, że **Laval trzymany jest w ścisłej izolacji** do tego stopnia, że nie jest informowany, co się wokół niego dzieje W tych warunkach narzuca się pytanie, czy nie chodzi o manewr zastraszenia. Ogólnie biorąc — zauważa Pertinax — oświadczenie Boraha, jest **zajściem bardzo przykrem, nasuwającem wątpliwość w pomyślny wynik obrad.**

Odpowiedź Lavala

Waszyngton. 24. 10. (R) Wywody senatora Boraha w porze najniestosowniejszej ku temu przyjęte zostały z **ogólnym niesmakiem.** W odpowiedzi na nie premjer Laval wobec najbliższego otoczenia oświadczył, że nie przyjechał do Ameryki, aby się wdawać w polemikę z senatorem Borahem lub **rozważać kwestję rewizji traktatu wersalskiego.** Pozatem premjer Laval sądzi, że niema się czem przejmować, jeśli Borah wyraził tylko osobiste poglądy; wyrazi zresztą i on swoje poglądy na konferencji prasowej w sobotę.

—ogo—

Bankructwo dalszych 10 banków amerykańskich

Nowy Jork. 24. 10. PAT. W dniu dzisiejszym w Stanach Zjednoczonych zamknęło okienka dalszych 10 banków. Ogólna wartość depozytów w tych bankach wynosiła 13.345.927 dol.

Cisza w Sejmie

Uwaga skierowana na proces brzeski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 10. Sin. Jak zwykle po gorących dniach nastąpiło w Sejmie odprężenie. W Sejmie jest pusto i cicho, posłowie z BB. rozjechali się do swoich okręgów. Do Sejmu wpłynął cały szereg nowych projektów podatkowych m. in. podatek od elektryczności. Klub BB. postanowił nie obsadzać stanowiska wicemarszałka ze względów oszczędnościowych, uważając, że trzech wicemarszałków wystarczy. Dalsza taktyka opozycji w tej chwili ulega zawieszeniu, a to wobec tego, że **uwaga jej skierowała się w tej chwili na proces brzeski**, na zagadnienie obrony, wezwania dalszych świadków itd.

Min. Zaleski na Zamku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 10. Sin. W dniu dzisiejszym p. Prezydent przyjął ministra spraw zagranicznych Zaleskiego na dłuższej audjencji. Poseł Patek, który przyjechał na kurację do Warszawy i co do którego krążyły pogłoski, że ma on zostać ministrem spraw zagranicznych, wyjeżdża w poniedziałek do Moskwy.

Przyjaciele p. Chancellora...

(b) Dowiadujemy się o nader pikantnym szczególe: Sekretarz londyńskiej „Agudy“, p. Goodman odwiedził byłego Wysokiego Komisarza Palestyny sir Johna Chancellora w Londynie i wyraził mu szczególne podziękowanie ortodoksyjnego żydostwa. P. Chancellor odpowiedział na to uprzejmie, iż z przyjemnością popierał zawsze (?! — a Mur Płaczu?) pracę ortodoksji w Palestynie...

Naturalnie... nic wielkiego, ot zwykła wizyta grzecznościowa. P. Goodman wyraża p. Chancellorowi uznanie, a p. Chancellor prawi parę zdawkowych i do niczego nie obowiązujących komplimentów. Jeśli atoli przypomnimy sobie, że jiszuw żydowski w Palestynie powitał z ulgą i zadowoleniem odejście Chancellora, że jiszuw uważał go za wroga żydowskiego dzieła palestyńskiego, jeśli przypomnimy sobie rolę b. Wysokiego Komisarza po tragicznych wypadkach sierpniowych przed dwoma laty, wówczas dziękczynna wizyta reprezentantów Agudy przedstawi się nam w zgoła innem świetle. Wówczas wizyta ta przedstawi się jako nowe, dalsze ogniwo w łańcuchu haniebnej polityki zdrady narodowej, jaką Aguda od lat uprawia na terenie palestyńskim. Wszak pamiętamy jeszcze doskonale wszystkie sztuczki i „kawałki“ Agudy przed deklaracją Balfoura i w czasie zawarcia traktatu w San Remo. Pamiętamy w dalszym ciągu wszystkie pociągnięcia Agudy w Jerozolimie, Londynie i Genewie, wymierzone przeciw polityce organizacji sjonistycznej i Agencji Żydowskiej. Zawsze i wszędzie szła Aguda swojemi separatystycznemi ścieżkami, szkodząc z całą premedytacją zasadzie jedności polityki żydowskiej, jedności tak koniecznej w odniesieniu conajmniej dla Palestyny. Zawsze i wszędzie zaznaczała Aguda rzekomo odrębne interesy ortodoksji żydowskiej, nic sobie z tego zgoła nie robiąc, iż tego rodzaju taktyka odbija się nieraz fatalnie na najżywotniejszych interesach żydowskiej Palestyny.

A wszystko to czyniła i czyni partja, która na polu praktycznej pracy nic zgoła dla Palestyny nie zdziałała. O ile idzie o dzieło kolonizacyjne Palestyny, o wnoszenie do kraju nowych efektywnych wartości — Aguda świeci zawsze swą nieobecnością. Jedno jedyne osiedle — Machne Israel, które Aguda powołała do życia zbankrutowało i znikło z powierzchni. Działalność Agudy w Palestynie ogranicza się wyłącznie do reprezentacyj i... intryg.

A na domiar wszystkiego przychodzi teraz nowy wyczyn Agudy, w klasyczny wprost sposób charakteryzujący to stronnictwo klerykalno-reakcyjne. Palestyńska Aguda, pozostająca jak wiadomo poza organizacją całego jiszuwu palestyńskiego w kraju, wydała z okazji mającego się wkrótce w Palestynie odbyć powszechnego spisu ludności odezwę, w której wzywa ludność żydowską do podawania podczas spisu ludności języka *żydowskiego* jako macierzystego.

Gdyby Aguda w Polsce postąpiła w ten sposób, gdyby w Polsce wezwała Żydów do podawania języka żydowskiego — a nie hebrajskiego — jako ojczystego przy spisie ludności, moglibyśmy to jeszcze zrozumieć. W Polsce nie wyda jednak Aguda odezwy wzywającej do podawania języka żydowskiego, jako ojczystego. Poczekajmy, a zobaczymy, co ona tutaj zrobi...

Ale w Palestynie! W Erec Izrael będzie jiszuw żydowski podawał oczywiście język *hebrajski* jako swój język macierzysty. Nie będzie w tem żadnego ostrza przeciw językowi żydowskiemu, ale będzie to poprostu coś samo przez się zrozumiałego, że w Żydowskiej Siedzibie Narodowej, gdzie istnieje cały gmach szkolnictwa hebrajskiego, od freblówek aż po uniwersytet, gdzie starzy i młodzi używają języka hebrajskiego jako potocznego, gdzie ruch wydawniczy hebrajski bije żywem tętnem — że w tym kraju, w którym wytrysło źródło języka hebrajskiego i kultury hebrajskiej, ludność żydowska nie rozszczepi się na dwa odłamy, lecz w sposób jednolity zadeklaruje język hebrajski jako swój język macierzysty.

Ale myliłby się, ktoby Agudę podejrzywał o to, że nawet w najodpowiedzialniejszej chwili potrafi ona wykrzesać z siebie poczucie prymitywnej choćby odpowiedzialności za losy i całość żydostwa. Nawet w takiej chwili przewrotność i intryganctwo Agudy muszą wyleźć na wierzch. Aguda nawołuje Żydów palestyńskich, ażeby podawali język *żydowski* jako swój język macierzysty. Aguda wydaje temsamem wojnę językowi hebrajskiemu. W swej bezgranicznej tępocie i zaciekłości identyfikuje ona język hebrajski ze znienawidzonym przez siebie sjonizmem politycznym. O ile to możliwe, jest ona w stosunku do języka hebrajskiego jeszcze gorszym i większym szkodnikiem politycznym, aniżeli „Bund“ w Polsce. W Polsce są intencje Bundu złe i szkodliwe, ale czyny jego ostatecznie niewiele mogą szkodzić... W Palestynie natomiast, obecna separatystyczna akcja Agudy może przynieść szkodę niejedną i niemałą.

Jiszuw żydowski w Palestynie przejdzie jednak do porządku dziennego nad zdradą narodową Agudy. Jiszuw żydowski w Palestynie jest zbyt uświadomiony narodowo i politycznie, ażeby miał się pozwolić sprowadzić na manowce przez haniebne partyjnictwo naszej klerykalnej reakcji. Przez przyjaciół pana Chancellora...

Z EKRANU

„Miljon“

(Kinoteatr „Apollo“)

Nowy obraz Rene Clair'a, twórcy rewelacyjnego wprost filmu „Pod dachami Paryża“, należy do kategorji tych dzieł, które wzbudzić muszą jaknajgorętsze zainteresowanie najbardziej wyrafinowanego smakosza i zwykłego szarego człowieka z ulicy. Smakosz-esteta znajdzie w nim i cud montażu filmowego i niezwykłą harmonję między stroną wizualną a stroną akustyczną, nową metodę operowania dźwiękami, którą już podziwialiśmy we filmie „Pod dachami Paryża“, niezwykłą oszczędność w stosowaniu napisów, bo film zdaniem Rene Clair'a musi sam za siebie mówić, a zwykły szary człowiek z ulicy rozkoszuje się prostą, naturalną fabułą, skąpaną w beztroskim humorze, nawiązującą do dawnej tradycji wodewilów tak modnych w VXIII i XIX stuleciu.

Nakładam na swój zachwyt świadomie tłumik, i chcę pisać zupełnie objektywnie zwyczajną recenzję filmową. Treścią tego filmu jest walka o miljon, tj. główną wygraną wesołego urwipołcia. Ma się jednak wrażenie, że głównym bohaterem jest marynarka, w której znajduje się los z główną wygraną. Marynarka ta przechodzi z rąk do rąk: naprzód dostaje ją szef bandy złodziejskiej, potem kupuje ją tenor opery, a potem wydzierają ją sobie dwaj przyjaciele i ich kochanki. Sam pomysł schodzi jednak na plan dalszy, a posłużył tylko reżyserowi do zademonstrowania nam dwóch godzin zabawy, przyczem spokojnie stwierdzić można, że ani na jeden moment nie wkrada się tu nuda. Całość ma w sobie lekkość i wdzięk, na które zdobyć się mogą tylko Francuzi. Dowcip pędzi za dowcipem i pogania dowcipem, a nawet potrafi uśmiechem opromienić ponury komisarjat policji, do którego reżyser wprowadza jakiegoś warjata ubranego tylko w kalesony i cylinder. Tempo jest wprost oszałamiające, a ramy tego obrazu dzięki swej groteskowej formie zachwycają i oko i ucho. Chóry wierzycieli, bandytów, policjantów stanowią pomysł świetnie wyzyskany. Bajeczną jest muzyka, która rywalizuje z akcją, z nią się przeplatając i ją niejako dopingując swą lekkością i melodyjnością, którą nazwać można wprost plastyczną.

Warto wreszcie zwrócić uwagę, że Rene Clair nie opiera swego filmu na gwiazdach i gwiazdorach, lecz stwarza nam, że tak powiem obraz zespołowy. Nie wynika z tego bynajmniej, by reżyser lekceważył sobie element aktorski, przeciwnie, dominuje w tym obrazie troska o każdy epizod. Na czoło braci aktorskiej wybija się Rene Lefevre, o którym słusznie zauważono, że stylem swej gry przypomina nieco Bustera Keatona. Gra tego artysty, miejscami wprost świetna, wolna jest zupełnie od szarży. Z kobiet dużo wdzięku posiada Annabella, która ma dużo wdzięku i prostoty.

Krótko powiedziawszy — „Miljon“ jest filmem wprost czarującym.

Moassl

—ogo—

Jak zostałem aktorem filmowym?

Maurice Chevalier o sobie

Film nie nęcił mnie i nie śniło mi się nawet o karjerze aktora filmowego. W filmie niemym nie miałem nic do roboty, gdyż nie mogłem wyzyskać w nim swego głosu. Zdarzyło się jednak, iż omało co nie uległem pokusie. A było to tak. Odwiedził mnie w Paryżu reżyser filmowy Irving Thalberg ze swoją żoną, czarującą Normą Shearer. Nalegali na mnie gwałtownie, abym zadebiutował na ekranie, wreszcie dałem się skusić i zrobiliśmy pierwszą próbę. Oni byli zachwyceni (ja również). Thalberg chciał mnie odrazu zaangażować, ale pensja, jaką mi ofiarował wynosiła mniej, niż to co zarabiałem w Casino de Paris. Odmówiłem.

Nieco później przyjechał do Paryża Jesse C. Lasky, wiceprezes Paramountu. Lasky był w Casino de Paris i w czasie antraktu odwiedził mnie w garderobie.

Jesse przystąpił wprost do meritum rozmowy. „Rodzaj pańskiego talentu pieśniarskiego cieszyłby się powodzeniem w filmie dźwiękowym. Chciałbym zrobić z panem próbę. Czasu mam niewiele, jutro wracam do Ameryki. Jedźmy zaraz do atelier“.

— To zbyteczne, odpowiedziałem. Mam zdjęcie próbne, z którego może pan wyciągnąć właściwe wnioski i ocenę.

— Dobrze. Kiedy odbędziemy próbę?

— Niech pan zadzwoni do atelier Paramountu



Chevalier w karykaturze

i wezwie tu swoich ludzi. Około dwunastej możemy robić zdjęcia.

Lasky'emu podobało się takie rozwiązanie kwestji. Uścisnął mi dłoń:

— Podoba mi się pan, Chevalier! Zna pan wartość czasu. Przyjadę po pana po przedstawieniu i zabiorę do mego auta.

Skłamałbym, twierdząc, że odegrałem resztę mej roli na scenie ze zwykłym spokojem. Serce waliło mi, jak młotem.

O północy spotkałem się z Lasky'm i jego ludźmi. Próba odbyła się o drugiej w nocy podpisałem umowę.

W miesiąc później jechałem do Hollywood.

Laval w Białym Domu

Waszyngton 24. 10. PAT. Wczesnym popołudniem premjer Laval udał się do Białego Domu w towarzystwie rzeczoznawcy. W czasie rozmowy z Hooverem obecny był jedynie Stimson i tłumacz.

* * *

Waszyngton 24. 10. (R) W sprawie wizyty premjera Lavala w Waszyngtonie wydany zostal dziś oficjalny komunikat, który stwierdza, że rozważania prezydenta Hoovera z premjerem francuskim dotyczą **przedewszystkiem spraw politycznych obu rządów, zmierzających do poprawy międzynarodowych stosunków gospodarczych.** Pogłoski o stawianiu jakichkolwiek żądań lub warunków pozbawione są wszelkich podstaw. Wynik pozytywny jest bardzo prawdopodobny, o ile dyskusja nie przybierze innego kierunku. Na szczęście między **Francją a Stanami Zjednoczonemi niema żadnych kwestyj spornych wymagających uregulowania.** Jedynym celem jest swobodna wymiana zdań zmierzająca do **poprawy ogólnej sytuacji międzynarodowej.**

Waszyngton. 24. 10. (R) Prezydent Hoover i premjer Laval zakończyli dziś przedpołudniem konferencję nad międzynarodową sytuacją gospodarczą. W konferencji tej uczestniczyli także sekretarz stanu Stimson i podsekretarz skarbu Mills.

Japonja grozi wystąpieniem z Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 24. 10. (K) Z Tokio donoszą: W związku z decydującem stadjum obrad Rady Ligi Narodów nad zatargiem chińsko-japońskim wydał rząd japoński komunikat, w którym oświadcza, że jeżeli Rada Ligi odrzuci inicjatywę podjęcia obrad nad kwestją nienaruszalności układów, **wówczas niech nie próbuje zmuszać Japonję do zmiany stanowiska.** Koła miarodajne Japonji zaznaczają, że rząd japoński w całej pełni zdaje sobie sprawę z podobnego kroku, jednak wskazują, że Japonja przypisuje kwestji układów decydujące znaczenie i **na wypadek, gdyby Rada Ligi nie udzieliła swego poparcia zasadzie nietykalności układów wówczas rząd japoński nie zawahałby się zgłosić wystąpienie z Ligi Narodów.**

Pogrzeb Artura Schnitzlera

Wiedeń 24. 10. ŻAT. W pogrzebie Artura Schnitzlera wziął udział cały świat intelektualny Austrji, jak również przedstawiciele rządu, samorządu oraz prezydjum gminy żydowskiej w Wiedniu. Ceremonja pogrzebowa odbyła się zgodnie z rytuałem żydowskim. Schnitzlera pochowano na honorowem miejscu cmentarza żydowskiego.

Niższe szkoły hebrajskie już otwarte

Jerozolima 24. 10. ŻAT. Hebrajskie szkoły elementarne oraz przedszkola są już czynne w całej Palestynie. Jedynie w kilku szkołach w Tel Awiwie i Chederze do tej pory nie wznowiono zajęć.

Zgon na posterunku sztuki

Nowy Jork 24. 10. ŻAT. Znany artysta żydowski Dawid Baratz zmarł nagle na scenie podczas przedstawienia w teatrze żydowskim, gdzie występował w jednej ze sztuk Gordina. Zgon jego wywołał przygnębiające wrażenie. Bł. p. Baratz urodził się w Jassach. Przed wojną w r. 1914 grał w teatrze żydowskim we Lwowie. Przeżył lat 52.

Konferencja panislamska

Kair 24. 10. ŻAT. Król egipski Fuad oraz 500 notablów egipskich otrzymało zaproszenie na konferencję panislamską, która ma się odbyć w grudniu br. w Jerozolimie. Król Fuad prawdopodobnie odmówi wysłania przedstawiciela na konferencję, ponieważ niejednokrotnie wypowiadał się przeciwko ruchowi panislamskiemu.

Aresztowanie przywódców powstania na Cyprze

Kair 24. 10. PAT. Dziś przed świtem do miejscowości Nicosii wkroczyły wojska, **które aresztowały 5 przywódców powstańców.** Odesłano ich do Larnaca, stolicy Cypru, gdzie będą umieszczeni **na pokładzie jednego z okrętów wojennych.** Nagół zapanował tu spokój. Aresztowań dokonano, wychodząc z założenia że są onekonieczne dla utrzymania spokoju. Więźniowie zostaną na pokładzie krążownika do chwili gdy można będzie wysłać jeden z odchodzących stąd parowców do portów zagranicznych. Oddziały wojskowe wylądowały wczoraj w Larnaca **i szeregu innych miejscowości.**

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Berlin 24. 10. (Sch) Obrońca skazanego na rok więzienia literata Karola Streckera wniósł apelację.

— **STRAJK NA OKRĘCIE NIEMIECKIM.** Na okręcie niemieckim „Quinta", który powrócił wczoraj z Leningradu do Królewca, wioząc 3.300 ton zboża, wybuchł strajk załogi. W chwili gdy parowiec zawinął do portu, na pokładzie pełnili służbę tylko oficerowie. Policja portowa aresztowała 11 strajkujących, przekazując ich władzom sądowym.

— **BRAK OPAŁU W MOSKWIE.** Według ogłoszonego przez prezydjum moskiewskiej rady miejskiej zarządzenia, szkoły, szpitale i żłóbki mają być opalane raz na dwa dni, zaś mieszkania prywatne raz na trzy dni. Ograniczenia te wywołane są brakiem opału i trudnościami transportowemi.

— **SAMOLOTY JAPOŃSKIE BOMBARDUJĄ!** Jak donosi prasa sowiecka, japońskie samoloty wojskowe zbombardowały w tych dniach pozycje wojsk chińskich w okolicy Cicikaru. Akcja japońska wywołana była podobno tem, że wojska chińskie stale ostrzeliwały aeroplany japońskie, pełniące służbę wywiadowczą.

— **NAPAD DEZERTERÓW CHIŃSKICH NA POCIĄG JAPOŃSKI.** Z Mukdenu donoszą, że w okolicy Dairenu został zatrzymany przez dezerterów chińskich pociąg japoński. Znajdujący się w pobliżu oddział wojska japońskiego, odparł dezerterów, przyczem w czasie potyczki zginęło 60 Chińczyków.

— **STRASZNA KATASTROFA W AUSTRJI.** W miejscowości Parndorf w Austrji zderzył się na zjeździe kolejowym, pełny pasażerów autobus z pociągiem towarowym. Trzy osoby poniosły śmierć. 14 jest ciężko rannych, reszta lżej. Autobus został zdruzgotany.

— **STAN OBLĘŻENIA W STOLICY PARAGWAJU.** Wobec napadu studentów na redakcje dziennika „El Liberal" w Assomption oraz zaatakowania przy użyciu kamieni siedziby prezydenta, rząd ogłosił stan oblężenia, który trwać będzie do marca 1932 r.

— **KONCERN SCHULTHEISS—PATZENHOFEN ZAGROŻONY.** Wielki koncern browarów niemieckich Schultheiss-Patzenhofen o kapitale zakładowym 90 miljonów marek zagrożony jest z powodu niekorzystnego stanu finansów. Dotychczasowe straty przedsiębiorstwa wynoszą 30 milj. marek.

Audjencje na Zamku

Warszawa 24. 10. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj popołudniu prof. Kochanowskiego, kanclerza kapituły orderu „Polonia Restitua". Dziś w południe p. Prezydent przyjął min. Zaleskiego (zob. tel. na str.1)

Większość rządowa zachwiana?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 10. Sin. W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrzy protesty wyborcze z okręgu Lida, zaś w przyszłym tygodniu protesty z okręgu Święciany. Gdyby mandaty posłów z BB. w tym okręgu zostały zakwestjonowane, **to BB. posiadałby większość w Sejmie w tym tylko wypadku, gdyby wszyscy ministrowie i wiceministrowie głosowali.** Należy jednak zwrócić uwagę, że obecnie przedstawiciele opozycji nie przychodzą tak często do Sejmu i że frekwencja posłów z BB. jest silniejsza niż frekwencja stronnictw opozycyjnych, tak, że niema obawy, że na sali będzie większość przedstawicieli opozycji.

Porządek dzienny środowego posiedzenia Sejmu

Warszawa. 24. 10. PAT. Porządek dzienny plenarnego posiedzenia Sejmu, zwołanego na przyszłą środę dnia 28 bm. obejmuje 6 punktów, sprawozdań komisyj sejmowych: w sprawie nowelizacji ustawy o obrocie cukrem, o ujawnionem hipotecznem zezwoleniu na parcelację gruntów, o odpowiedzialności skarbu państwa za przesyłki pocztowe i rozmowy telefoniczne, dalej sprawozdanie komisji ochrony pracy, o wnioskach w sprawie stosunku między właścicielami nieruchomości i dozorcami. Porządek dzienny obejmuje pozatem pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw, m. in. na pierwszem miejscu **projektu ustawy o państwowym podatku przemysłowym,** szereg ustaw o charakterze wojskowym, ratyfikację konwencji handlowej i nawigacyjnej z Rumunią, projekt w sprawie zmiany ustawy z dn. 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych.

Przeniesienie zwłok śp. ministra Czerwińskiego

Warszawa 24. 10. PAT. Dzisiaj w kościele św. Karola Boromeusza o godz. 11'30 odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. ministra WR. i OP. Czerwińskiego, poczem nastąpiło przeniesienie zwłok z katakumb do grobu rodzinnego. W żałobnej uroczystości oprócz rodziny zmarłego wzięli udział: minister WR. i OP. Jędrzejewicz, minister reform rolnych Kozłowski, wiceminister Pieracki, przedstawiciele poszczególnych ministerstw, delegacje młodzieży akademickiej i szkolnej ze sztandarami. Przy grobie p. minister Jędrzejewicz w imieniu Prezydenta Rzplitej wręczył wdowie po ś. p. ministrze Czerwińskim odznaki wielkiej wstęgi orderu Polonia Restituta.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 10. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 25 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Tatry, Podhale i Małopolska wschodnia: Niebo całkowicie pokryte chmurami, mgła i deszcz zwłaszcza w godzinach przed południowych, temperatura od 12—18 stopni. **Umiarkowane wiatry poludniowe i południowo-zachodnie.**

Z DNIA

Jeszcze jeden policzek

Pisząc o piątkowej debacie nad zmianą regulaminu sejmowego, zakończonej, jak wiadomo, uchwałą ograniczającą czas przemówień poselskich do jednej godziny, z tem, że marszałkowi Sejmu służy prawo dalszego ich ograniczenia aż do 15 minut — zapytuje wzburzonę opozycję sanacyjna „Gazeta Polska“: „Czy istotnie w obecnej sytuacji gospodarczej Europy, a Polski w szczególności, tak ważne znaczenie posiada to, że posłowie w pewnych wypadkach będą mogli być ograniczeni w potoku swego nieistotnego krasomówstwa?“

Na to pytanie głównego organu prorządowego można odpowiedzieć, używając terminu ulubionego przez bolszewicką propagandę, że „w skali wszechświatowej“ piątkowa uchwała naszego Sejmu, a właściwie sanacyjnej jego większości, posiada znaczenie bardzo małe. Świat dzisiejszy przeżywa tak kolosalne i głębokie metamorfozy w dziedzinie społeczno-politycznej, że kwestja, czy dany poseł Sejmu polskiego przemawiać będzie przez dwie godziny czy też tylko przez 15 minut jest naprawdę serdecznie obojętna. To też komunistyczni posłowie naszego Sejmu, obdarzeni przez Opatrzność cenną zaletą konsekwencji, nie opuści li sali sejmowej razem z całą opozycją przed głosowaniem nad ustawą kagańcową, lecz pozostali w towarzystwie... sanacji. Jeden zaś z tych właśnie posłów komunistycznych wypowiedział ogromnie filozoficzny, a przytem niepozbawiony racji aforyzm, iż ta nowa ustawa kagańcowa nie jest ostatecznie największym grzechem sanacji w obecnej chwili...

A więc „w skali wszechświatowej“ nie stało się nic strasznego, ani szczególnie zdrożnego. Uważamy jednakowoż, w przeciwieństwie do „Gazety Polskiej“, że do spraw polskich i do spraw Sejmu polskiego, a w szczególności jego regulaminu, nie można przykładać „skali wszechświatowej“, lecz jedynie tylko skalę — polską. A z tego punktu widzenia rzecz biorąc, przedstawia się regulaminowe zgilotynowanie mów poselskich do jednej godziny, z suwerennem prawem marszałka Sejmu (wyraziciela każdorazowej większości!) do dalszego ich gilotynowania do jednego kwadransa (sic) jako, no powiedzmy łagodnie, jeszcze jeden policzek wymierzony przez rządzącą większość — komu?...

Tak jest — komu właściwie wymierzono ten nowy policzek? Komu wymierzono go i komu chciano go wymierzyć? Chciano go wymierzyć opozycji, — a to w gruncie rzeczy niebardzo się udało. Popierwsze dlatego, że po wszystkich dotychczasowych policzkach ten nowy nie jest ostatecznie tak znowu okropny. W 15 minutach można, jeśli się rezygnuje ze wszystkich innych walorów przemówienia parlamentarnego, powiedzieć dość dużo — dosadności i przykrości... Powtóre zaś może się zamiast jednego mowcy danej grupy zapisać do głosu kilku czy kilkunastu mowców, a wtedy efekt gilotyny zostaje zniweczony. Opozycji więc tego policzka właściwie nie wymierzono, choć tego chciano.

Wymierzono go w istocie — idei demokracji parlamentarnej w Polsce, idei polskiego parlamentaryzmu. Wyrządzono dotkliwą krzywdę nietylko opozycji, ale w gruncie rzeczy także i sobie samemu — całemu parlamentowi polskiemu. Narazie jest parlament polski jeszcze ciągle jedną z naczelnych instytucyj naszego życia politycznego. Narazie jest on ciągle jeszcze, przynajmniej formalnie, ciałem ustawodawczem i kontrolnem Rzeczypospolitej. Czyż należało więc, dla fikcyjnego celu „usprawnienia“ obrad parlamentarnych, ograniczać tak dotkliwie wolność słowa i obniżać w ten sposób powagę parlamentu polskiego w oczach kraju i zagranicy?

Dzisiejsza większość rządowa ma na to pytanie odpowiedź oczywiście twierdzącą. Reszta atoli społeczeństwa odpowiada na to pytanie w sposób bezwzględnie negatywny. I w tym właśnie dysonansie tkwi tragiczny problem dzisiejszej polskiej rzeczywistości. **(b)**

ZE SPORTU

MAKKABI—PATRIA 16:8
MAKKABI—LEGJA 40:20

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku Makkabi dwa mecze lekkoatletyczne, ostatnie imprezy organizowane na bieżni w tym sezonie. Zawodniczki Makkabi rozegrały mecz z Patrią a zawodnicy z Legją. Wyniki, pomimo późnej pory i przerwy w treningach stały w niektórych konkurencjach na wcale wysokim poziomie. Lekkoatletki Makkabi potwierdziły w dalszym ciągu swą dobrą formę w biegach i skokach. Zawodniczki Patrji wyróżniły się w rzutach. Z zawodników Makkabi po dłuższej przerwie wystąpił Kunz, który wraca znów do formy i powinien wkrótce znaleźć się pomiędzy czołowymi miotaczami żydowskimi.

Wyniki meczu pań były następujące: 60 m. 1) Gottliebówna (M) 8,4, 2) Glassnerówna (M). 3) Bielecka (L). Skok w dal: 1) Glassnerówna (M) 4,38, 2) Metzendorfówna (M) 4,36. 3) Bielecka (L). Rzut oszczepem: 1) Bielecka (P) 25,86. 2) Glassnerówna (M) 3) „Luśka“ (M). Pchnięcie kuli: 1) Bielecka (P). 2) Glassnerówna (M). 3) Metzendorfówna (M). Ogólna punktacja 16:8 dla Makkabi.

Mecz panów: 60 m. 1) Bruder (M) 7,6. 2) Korn (M). 3) Kluska (L). 200 m.: 1) Korn (M) 25,4. 2) Bruder (M). 3) Kluska (L). 1.000 m: 1 Goldfinger (M) 2,58. 2) Szlaga (L). 3) Trochanowicz (L). Skok w dal: 1) Bruder (M) 5,85. 2) Feig (M) 5.70. 3) Trochanowicz (L). Rzut oszczepem: 1) Feig (M) 41,85. 2) Goldstein (M). 3) Trochanowicz (L). Pchnięcie kuli: 1) Kunz (M) 10,19. 2) Feig (M). 3 Kluska (L).

Ogólna punktacja 40:20 dla Makkabi.

KORONA—MAKKABI

Dzisiejsze zawody piłkarskie pomiędzy powyższemi drużynami wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie, ze względu na czołową pozycję tych klubów w tegorocznych mistrzostwach. Obie drużyny wystąpią do zawodów w najlepszych składach. Początek meczu o godz. 3 pop. na boisku „Makkabi“.

—oSo—

NA MECZ KRAKÓW—WARSZAWA, rozegrać się mający w dniu dzisiejszym w Warszawie o puhar Komispolu wystawione zostały następujące składy: **Kraków:** Koźmin (Malczyk). Pychowski, Zachemski, Seichter, Chruściński, Makowski, Marjan, Kisieliński, Artur, Lubowiecki, Kubiński. — **Warszawa.** Korniejewski, Ziemian, Zwierz, Nowakowski, Cebulak, Szaller, Szczepaniak, Przeździecki, Kotkowski, Pazurek II, Wypijewski. — Historja powyższych meczów: W 1924 i 1925 zwyciężył Kraków 3:1 i 8:1, w 1926 i 1930 zwyciężyła Warszawa 4:1 i 4:2. Puhar zdobywa drużyna, która zwycięży 3 razy z rzędu. Mecz dzisiejszy odbędzie się na boisku Polonji.

ZAPRAWA NARCIARSKA „MAKKABI“ rozpoczyna się w poniedziałek 26 bm. i będzie się odbywać pod kierownictwem fachowego instruktora na sali gimnazjum żydowskiego przy ul. Brzozowej w poniedziałki i czwartki od 7—8 wiecz.

SEKCJA HOKEJOWA „MAKKABI“ zawiadamia graczy, iż zaprawa wszystkich drużyn odbywa się od poniedziałku 26 bm w gimnazjum żydowskim w poniedziałki i czwartki od 7—8 wiecz.

ECHA ZE ŚWIATA

Spuścizna Edisona dla ludzkości

Po 12 latach pracy udało mu się wytworzyć gumę sztuczną

Edison bezpośrednio przed swą śmiercią wzbogacił świat o nowy wynalazek. Dwanaście lat pracy nad wytworzeniem gumy sztucznej uwieńczone zostały obecnie rezultatem pozytywnym. Dwaj asystenci genjalnego wynalazcy, Fred Ott i Charles Dally doprowadzili pracę Edisona do końca. Jeszcze we wtorek donieśli obaj asystenci żonie Edisona, że udało im się wyprodukować sztuczną gumę z trawy rosnącej w Ameryce, której nazwa botaniczna brzmi „trisetum“. Sam Edison był już za słaby, by się dowiedzieć o ostatnim swoim wynalazku. Lekarz zakomunikował mu ten wynalazek, wybijając znaki Morsego na jego pulsie. Atoli wątpliwą jest rzeczą, czy Edison zrozumiał, co mu lekarz chciał przez to powiedzieć.

Henry Ford i Firestone, prezydent trustu obręczy gumowych, przystępują do praktycznej eksploatacji tego wynalazku.

—o—

Matuschka zachowuje w więzieniu niesamowity spokój

Pierwsze widzenie się z żoną.

Sylwester Matuschka znajduje się, jak wiadomo od kilku dni we więzieniu śledczem we Wiedniu. Wyznaczono mu małą celę, którą otoczono jaknajbaczniejszą uwagą by uniemożliwić ucieczkę. Strzeże się Matuschki, jak najbardziej drogocennego skarbu, albowiem sąd wie, jakie skutki pociągnęłoby, gdyby Matuschce udało się zbiec z więzienia.

Onegdaj odwiedzili Matuschkę psychjatrzy prof Höwel i Bischof, którzy skonstatowali, że Matuschka zachowuje się we więzieniu z niesamowitym wprost spokojem. Na wszelkie pytania udziela odpowiedzi jasnych i zdecydowanych, tylko gdy się go pytają o jego rodzinę, zasłania sobie oczy.

Onegdaj odbyło się we więzieniu pierwsze widzenie się Matuschki ze swą żoną. Obecni byli przytem sędzia śledczy i adwokaci Matuschki. Żona opuściła więzienie zupełnie złamana, Matuschka zaś sam potem długo się modlił.

ŚWITEZIANKA—HAKADUR. W niedzielę 25. bm. o godz. 11,30 przedp. na boisku „Makkabi“ odbędą się zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy „B“.

PRZECIW NOWYM PODATKOM OD URZĄDZEŃ SPORTOWYCH. Związek Polskich Związków Sportowych i Polski Komitet Olimpijski wnieśli do Sejmu i Ministerstwa Spraw Wojskowych memorjał przeciwko projektowanej ustawie o opłatach od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz Czerwonego Krzyża, motywując to grożącem wstrzymaniem rozwoju organizacyj sportowych.

POTĘGA NIEMIECKIEGO PIŁKARSTWA. Do Niem. Zw. Footb. należy 7959 klubów z zarejestrowanymi 986.046 piłkarzami. W mistrzostwach ubiegłego roku brało udział 30929 drużyn, które rozegrały 675.770 meczów! Dochody Związku wynosiły 166.321 Mk., rozchody 212.564 Mk. 380 zespołów niemieckich walczyło poza krajem, a 410 drużyn zagranicznych bawiło w Niemczech. Rekord widzów, bo 42.319, było na finale mistrzostwa Rzeszy Hertha—Monachium 1860.

PZPN wydał 1 b. m. nowe specjalne zarządzenia, regulujące porządek na meczach piłkarskich.

Lesser Ury

Po zgonie znakomitego malarza

Chciałby spłacić dług wdzięczności wielkiemu malarzowi, który przed kilku dniami odszedł od nas na zawsze, — dlatego, chociaż jestem laikiem, ośmielam się pisać o Lesserze Urym. Widziałem przed laty we Wiedniu jego „Jeremjasza", a postać tego proroka żydowskiego, o twarzy pooranej zmarszczkami, o oczach pełnych bólu wprost obłędnego, zrosła się na zawsze z mą wrażliwością artystyczną. Interesowałem się później tym wielkim malarzem żydowskim, w którym widzę reprezentanta genjusza żydowskiego.



LESSER URY.

Teraz Lesser Ury już nie żyje. Dnia 7. listopada br. obchodzić miał swoje 70-lecie. „Secesja" berlińska, której był członkiem honorowym czyniła już przygotowania do zbiorowej wystawy jego prac. To samo szykowała Galerja Narodowa w Berlinie, pozostająca pod przewodnictwem Ludwika Justiego. A Lesser Ury umarł tak samotnie, jak żył przez całe życie samotnie. Zupełnie przypadkowo w godzinę prawie przed jego śmiercią zaszli do niego dwaj jego przyjaciele, by umówić z nim jakąś sprawę, i zastali wielkiego malarza prawie-że w godzinie zgonu. Doprawdy tragiczną jest śmierć tego artysty, którego najlepiej dziesięć lat temu scharakteryzował Lovis Corinth, odczytując mu w jego atelier dyplom honorowy „Secesji" berlińskiej. Dyplom ten opiewa: „Artysta, który przez całe swoje życie, nie oglądając się na modne hasła i sukcesy dnia, szedł zawsze swą własną drogą stał się naszym wzorem".

Nie oglądając się na modne hasła i na sukcesy dnia, szedł Lesser Ury swą własną drogą, oddany tylko sztuce, w służbie której żadnego nie znał kompromisu.

Urodził się w Poznańskiem jako syn ubogiej rodziny żydowskiej. Jako młody chłopak oddany został przez rodziców do sklepu z konfekcją w Berlinie, ale ucieka z Berlina do Düsseldorfu, aby się poświęcić malarstwu. Potem dostaje się do Brukseli, gdzie powstaje pierwszy jego projekt „Jerozolimy", który to obraz ukończył w kilkanaście lat później, w roku 1896. Z Brukseli udaje się do Paryża, gdzie wchłania w siebie ewangelję impresjonizmu „Maluje tak jak Manet", ale już z tych pierwszych prób poznać można odrazu, że mistrza nie naśladuje, że interesuje go przedewszystkiem problem światła i powietrza. Potem zakopał się na dwa lata w maleńkiej flamandzkiej wiosce Volluvet, gdzie powstają pierwsze jego pejsaże, gdzie Ury staje się odkrywcą „pleneru". Przyjeżdża do Berlina i urządza pierwszą swą wystawę, która spotkała się ze samemi drwinami. Teraz płaci się za te obrazy wagą złota...

W Berlinie staje się Lesser Ury piewcą wielkiego miasta i odsłania samym Berlińczykom piękno ich metropolji. Ale Lesser Ury posunął się znowu o krok dalej, nie ustawał bowiem nigdy w swej twórczości i nie pozwolił, by znawcy sztuki nalepili na nią etykietkę i zamknęli ją po wieczne czasy w jakiejś szufladce. Dostaje stypendjum i wyjeżdża do Włoch, rozkoszuje się słońcem południowem, a następnie zaczyna tworzyć swe pastele. Znawca sztuki Adolf Donath w ten sposób charakteryzuje tę fazę twórczości zmarłego wielkiego malarza: „Już w latach 80-tych stosował zamiast czerni kolor niebieski, ale w latach

CLAUDE GEVEL.

Spotkanie po 40-tu latach

Dla kobiety zmarnował swe życie.

Przed czterdziestu laty były takie historje dość pospolite; oddziedziczone majątki trwoniono dla pary pięknych oczu. Olbrzymie fortuny rozpływały się jak łakocie za ładnemi ząbkami. W tym wypadku piękne oczy i ładne ząbki należały do czarującej artystki kabaretowej. W głęboko wyciętej, jedwabnej szacie, z dobrze zaznaczonym stanem, oparta na laseczce, ozdobionej wstążkami, stawała Cleo de Giverney przed rampą i śpiewała swe dwuznaczne kuplety, zgarniając tren swej sukni wysoko, tak, że część łydki była widoczna.

Mógłże tym wdziękom oprzeć się młody, dwudziestopięcioletni człowiek, z kieszeniami nadspodziewanie wypełnionemi złotem?

Raoul Grivois był oczarowany. Z pękiem czerwonych róż rzucił jej swój bilet pod nogi. Ten giest zadecydował o jego losie.

W żarze namiętności, nieco zbyt wymagającej, Cleo, jak śnieg w promieniach słońca, stopniało dwieście tysięcy oddziedziczonych franków na klejnoty, rachunki modniarskie i krawieckie. Z ostatnim frankiem żar zgasł.

Od tego czasu prowadził Raoul nędzny żywot. Dzisiaj jest to już zużyty, pochylony, sześćdziesięcioletni człowiek, żyje ze skromnych wsparć instytucji dobroczynnej.

• •

Poniedziałek, 1 czerwca. Raoul Grimois goli się starannie, wkłada najlepsze ubranie; ma dziś obiad na mieście. Każdego dnia miesiąca, tego samego dnia, bywa proszony na małą ucztę. W sali szkolnej, ozdobionej trójkolorowemi wstęgami, dostaje dobre jedzenie i trochę muzyki. Niezbyt znane są liczne formy dobroczynności Ta właśnie należy do najmilszych. Kilka litościwych osób stara się o biednych ludzi, którzy tylko z niedostatecznej pensji wyżyć muszą, użyczając im od czasu do czasu trochę radości miłem przyjęciem i smacznym posiłkiem.

Raoul ma już na tych zebraniach swoje przyzwyczajenia i swych znajomych. Kładzie czapkę na krawędzi podjum i siada na swem miejscu. Po zupie ożywia się rozmowa. Starzy zapominają o swej nędzy i o swych troskach, aby w pełni wykorzystać darowaną im chwilę. Podczas deseru wstaje starzec i śpiewa romancę. Refren o miłości i wiośnie powtarza za nim cały chór. Potem drugi starzec śpiewa pieśń partjotyczną. Porwana ich przykładem wstaje też staruszka, w kapturku na głowie. Raoul spogląda na nią, nie zna jej. Przymyka oczy. Głos jej brzmi jeszcze świeżo.

Przed oczyma jego staje nagle sala kabaretu i złotowłosa Cleo, w sukni z trenem. Oklaski. On otwiera oczy aby poprzez zmarszczki, róż i bielidło rozpoznać uśmiech kochanki, kobiety, którą sześć miesięcy kochał, a czterdzieści lat nienawidził.

Tutaj odnajduje ją, nędzną, skurczoną, śmieszną, jako małą staruszkę, ze zbyt żółtemi włosami, z pomarszczonemi rękoma i z wąską, aksamitną wstążeczką wokoło wychudłej szyi. Raoul zapomniał, że i on sam jest stary i nieszczęśliwy. Litość zawładnęła jego sercem niepodzielnie.

Wstają od stołu. On się zbliża do niej.

„Dzień dobry, Cleo!"

Ona zwraca się do niego, wkłada z trudem okulary, długo patrzy na niego badawczym wzrokiem.

„Kto pan jesteś?"

„Raoul Grimois".

Staruszka powtarza zwolna „Grimois? Raoul Grimois?"

„Przypomina sobie pani jednak Cabaret Moderne, czerwone róże, pierścień z szafirami!"

Westchnienie: „Ach tak, mój biedny szafir... Tak, tak, poznaję pana, mój maleńki!"

Mój maleńki? Rzeczywiście tak go nazywała wówczas.

Podaje mu rękę: „Jak się panu powodzi? — Poznał mnie pan zaraz?"

On kłamie: „Na pierwszy rzut oka".

„Chodź pan — mówi ona — pójdziemy tru-

90-tych ten błękit zajaśniał w odcieniach, których dotychczas jeszcze nikt nigdy nie pokazał: od najgłębszego, najbardziej sytego fioletu aż do najjaśniejszego, najbardziej aromatycznego błękitu. A ten błękit jego, te cienie w pejzażu są tylko następstwem załamania się światła, które następuje, gdy słońce oświe tla kolor zielony, ta zieleń jednak przechodzi w kolor żółty, gdy styka się z błękitem cieni".

Z tego okresu pochodzą też jego portrety, z których do najbardziej znanych należą portret Brahmsa, wielkiego twórcy teatru niemieckiego, będący teraz własnością Reinhardta i portret Schenthera. Największe jednak wrażenie robią autoportrety Uryego, które w bieżącym roku wystawiła „Secesja" berlińska. Mają one w sobie rozmach Rembrandta i są dokumentem olbrzymiej dojrzałości talentu jego twórcy.

Osobna chyba wzmianka należy się jego obrazom „żydowskim". Powiedzieliśmy już, że pierwszy szkic do „Jerozolimy" powstaje w roku 1881, a sam obraz powstaje w 15 lat później. Z początku interesowała go tylko strona historyczna, ale później bierze górę moment arcyludzki. Na swej własnej skórze doświadczył niedoli żydowskiej, i to przeznaczenie wydziedziczonych znajduje swój wyraz w tym jego obrazie. Po „Jerozolimie" powstaje jego „Jeremjasz", o którym już wspominaliśmy. Po „Jeremjaszu" tworzy tryptyk „Człowiek", gdzie daje nam symbole dojrzewania człowieka. Biblja interesowała naszego artystę stale. Wciąż maluje postać Mojżesza. W roku 1907 powstaje „Mojżesz z tablicami przykazań", a w rok później słynny obraz „Moses beschwört die Finsternis". W ostatnich latach życia wraca Lesser Ury znowu do tych samych motywów dając nam „Mojżesza umierającego". Obraz ten przesiąknięty jest atmosferą pojednania, skąpany jest w cichej zgodzie z życiem i przeznaczeniem. Znany żydowski historyk sztuki dr Karol Schwarz nazywa ten obraz syntezą epika i liryka.

Tkwiło w Lesserze Urym dziecko, którego losy skazały na ciągłą i nieustanną walkę ze sobą samym i ze światem całym. To nieustanne szamotanie się ze swem przeznaczeniem, to niezadowolenie z osiągniętych już rezultatów, ta konieczność ciągłej konfrontacji swej tęsknoty twórczej z wywalczonemi już zdobyczami, — oto cechy żydowskie jego twór czości. Lesser Ury był przedewszystkiem Żydem, ale na zrębach swego żydostwa oparł swą wielką sztukę, całej ludzkości poświęconą.

M. K.

---

chę razem".

Przy wyjściu wciska się każdemu gościowi w rękę pakuneczek z łakociami.

Na ulicy kroczą oboje starzy obok siebie. — Z wysiłkiem prostują się i starają się swemu sztywnemu chodowi nadać pozór młodości.

Raoul chce wziąć swą towarzyszkę pod ramię; ona się uchyla. „Mogliby nas zauważyć".

Raoul zaczyna jej prawić komplementy dla jej zdumiewająco młodego głosu. Ona opowiada mu o swych tjrumfach. Śpiewała w Trianon i występowała prawie w całej Europie. Niestety, u szczytu powodzenia zazdrosny kochanek położył kres jej karjerze. Z miłości dla niego opuściła deski sceniczne. Potem pyta się: „A co z panem się stało?"

Teraz na niego kolej. Raoul stara się upiększyć historję swego życia. Opowiada: Prowadził wielkie interesa i bogato się ożenił. Później dużo grał: Karty, giełda, wyścigi — i stracił. Wkońcu nieudałe spekulacje...

Opowiada wszystko w beztroskim tonie.

Żadne z nich nie wspomina o swej wspólnej przeszłości, o teraźniejszej nędzy.

Żegnają się. Raoul, jakby rzecz przez się zrozumiała, daje staruszce swój pakuneczek. smakołyki, które przez cały miesiąc osładzają jego życie. Ona przyjmuje. Oddala się. Nie dziękuje mu nawet...

(Tłum. S. Löwówna)

Co się wykłada na uniwersytetach amerykańskich?

Nauka dla wszystkich. — Amerykanie grzeszą brakiem wykształcenia. — Wykłady uniwersyteckie o gotowaniu, sprzątaniu, blacharstwie etc. — Uniwersytety dysponują miljonami dolarów.

„Wykształcony Amerykanin? Coraz rzadziej spotykamy się z nim w życiu. Wykształceni Amerykanie posiadający pewną kulturę i zasób wiedzy liczą conajmniej 60 lat. Nasze uniwersytety uległy tak wielkim przemianom, iż dzisiaj nietylko student uniwersytetu Columbia np., ale prawdopodobnie i profesor, nie zdaliby egzaminu wstępnego do tej samej uczelni w r. 1880".

Taką opinję wydał o uniwersytetach amerykańskich człowiek znający te stosunki, prezes honorowy uniwersytetu Columbia, który jest uważany za najlepszy w Stanach Zjednoczonych. Uniwersytety amerykańskie dysponują olbrzymiemi funduszami: 108 uniwersytetów posiada kapitał 25 miljardów franków, a ich dochód roczny sięga sumy 1 i pół miljarda franków. Są one więc lepiej uposażone, niż podobne instytucje w Europie.

Ujemne wyniki wyższego szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych mają swe źródło w samym systemie organizowania wykładów. Studenci nie interesują się nauką ścisłą, każdy zaś uniwersytet chce mieć jaknajwięcej studentów, gdyż w stosunku do ich ilości normują gminy sybsydja. A przeto na uniwersytetach istnieją groteskowe w pojęciu Europejczyka kursy takich przedmiotów, jak np.: „Zasady wydajnego reklamowania się w handlu", „Hodowla kur", „Redagowanie kroniki w dziennikach", „Pranie bielizny w domu", „Przepisy etykiety w salonie", „Organizacja orkiestr szkolnych".

Wszystkie te wykłady znajdują się w programie uniwersytetu Columbia, a obecność studenta na tych wykładach daje mu prawo do otrzymania pewnej liczby t. zw. żetonów obecności. Ten, kto posiada określoną ilość żetonów otrzymuje stopień kandydata filozofji czy nauk społecznych.

Profesorowie, dając ten przykład studentom, publikują prace na podobne wyżej cytowane tematy. Profesor Charter (Columbia Univ.) ogłosił np. pracę pt. „Analiza funkcyj sekretarza prywatnego", w której posługiwał się formułami algiebraicznemi dla przestawienia 148 funkcyj sekretarskich.

Groteskowe są też tezy przedstawione dla otrzymania doktoratu. Na uniwersytecie w Chicago lista tez doktorskich zawiera następujące curiosa: „Zasady administrowania kawiarnią uniwersytecką", „Nasze studentki i co one nam opowiadają", „Zastosowanie blacharstwa w szkołach wyższych", „Nowe tendencje reklamowe w handlu trykotażowym", „Analiza roli noża przy obieraniu kartofli" (sic) etc. etc.

Wszystkie prawie uniwersytety amerykańskie mają t. zw. kursy korespondencyjne. „Trinity College" np. ogłosił w r. 1929 sprawozdanie, które rozpoczyna się zdaniem następującem: „Nasz uniwersytet jest korporacją handlową, która sprzedaje wykształcenie". Studenci na dystans otrzymują zatem broszury, stenogramy drukowane wykładów o kwestjach praktycznych, np. „Pielęgnowanie dzieci", „Sztuka wygłaszania mów" etc. etc.

Nic dziwnego, że student, który ukończył ze stopniem kandydata albo doktora uniwersytet amerykański, a chce udać się do Oxfordu lub do Cambridge dla uzupełnienia swych studjów, musi się poddać tam powtórnemu egzaminowi, po którym najczęściej zostaje przyjęty ...na pierwszy kurs!

— Co mamy uczynić — zapytał redaktora „Atlantic Monthly" rektor Columbia Uniwersytetu, aby pozbyć się tysięcy nieuków, którzy tłoczą się w naszych audytorjach?

— Odesłać ich do domu.

— Zgoda, ale w takim razie należałoby zamknąć sklepik.

— Byłoby to nieszczęściem?

— Nie, odpowiedział rektor po chwili namysłu, moja opinja pokrywa się z pańską. Ale konieczności materjalne są mocniejsze od moich dobrych intencyj.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zaostrzenie strajku w łódzkim przemyśle jedwabniczym

Trwający od dwóch tygodni strajk w łódzkim przemyśle jedwabnym, doznał dalszego zaostrzenia z powodu zerwania pertraktacyj, zainicjowanych przez inspektorat pracy. Delegaci pracodawców oświadczyli na konferencji, że nie są w możności udzielić jakichkolwiek podwyżek z powodu ogólnej ciężkiej sytuacji, oraz wobec strat poniesionych ostatnio przez przemysł jedwabny w związku z trudnościami na światowych rynkach pieniężnych i zmiany mody, która wpłynęła na zwiększenie konsumcji tkanin wełnianych na niekorzyść jedwabiu. Robotnicy domagali się bezwzględnego zawarcia umowy zbiorowej w sprawie płac przez wszystkie fabryki. Zerwanie konferencji spowodowało zaostrzenie strajku przez wycofanie z fabryk jedwabiu sił pomocniczych.

Kryzys finansowy Rosji sow.

„Revaler Bote" w obszernej korespondencji z Moskwy wywodzi, co następuje:

Zdaje się nie ulegać już wątpliwości, że rząd sowiecki zmuszony będzie zawiesić wypłaty. Pozostający bowiem w związku z „Piatiletką" wzmożony import spowodował olbrzymi wzrost zapotrzebowania dewizowego W najbliższym czasie zaś będą płatne dwie wielkie transze zobowiązań akceptowych, jakie zaciągnięto na import środków produkcyjnych w pierwszych dwóch latach planu pięcioletniego. Chodzi tu zaś głównie o zobowiązania wobec Niemiec i Ameryki.

Forsowne zabiegi Moskwy o kredyty zagraniczne okazały się daremne, pomimo, że w Paryżu zwłaszcza, rokowania zapowiadały się nieźle. Również i pertraktacje tzw. Komisji Bogdanowa w Nowym Jorku o kredyt w wysokości 150 miljonów dolarów, jak i ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego z Kreugerem dotychczas nie dały konkretnych wyników. Wobec tej fatalnej sytuacji, „Polit Biuro" zdecydowało się we wrześniu do zagarnięcia wszystkich towarów, nadających się do eksportu. Z tego powodu jednak Komisarz Ludowy dla Aprowizacji Mikojan zagroził swoją dymisją, zaznaczywszy, iż w razie zagarnięcia całego zboża, Rosji groziłby nowy głód. Komisarz dla Handlu Zagranicznego zaś wydał przedstawicielom zagranicznym rozkaz zdobywania jak największych ilości dewiz w ściśle określonym terminie.

Kiedy zaś od tych przedstawicieli nadeszły raporty, stwierdzające absolutną niemożliwość wykonania rozkazu, Komisarjat dla Spraw Zagranicznych w porozumieniu z Bankiem Państwa wydał im tajny rozkaz, by z wierzycielami akceptowanymi rozpoczęli rokowania o prolongatę. Fakt ten właśnie dowodzi, iż w wypłatach sowieckich nastąpił zastój. Od stanowiska wierzycieli będzie przeto zależało, czy zastój ten przeistoczy się w zawieszenie wypłat, które poważnie zagroziłoby nietylko „Piatiletce", ale i rządom Stalina.

—ogo—

UPADŁOŚĆ BANKOWA W NIEMCZECH. W Trewirze ogłosił upadłość dom bankowy Rautenstrauch, Clemens und Co.

OTWARCIE GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ 26 PAŹDZIERNIKA? Donoszą z Wiednia, że tamtejsza giełda pieniężna otwarta ma być przy zastosowaniu pewnych ograniczeń już 26 bm.

„Jestem zorganizowanym sjonistą i spełnię swój obowiązek“

Wywiad z prof. Weizmannem o sytuacji politycznej w sjoniźmie

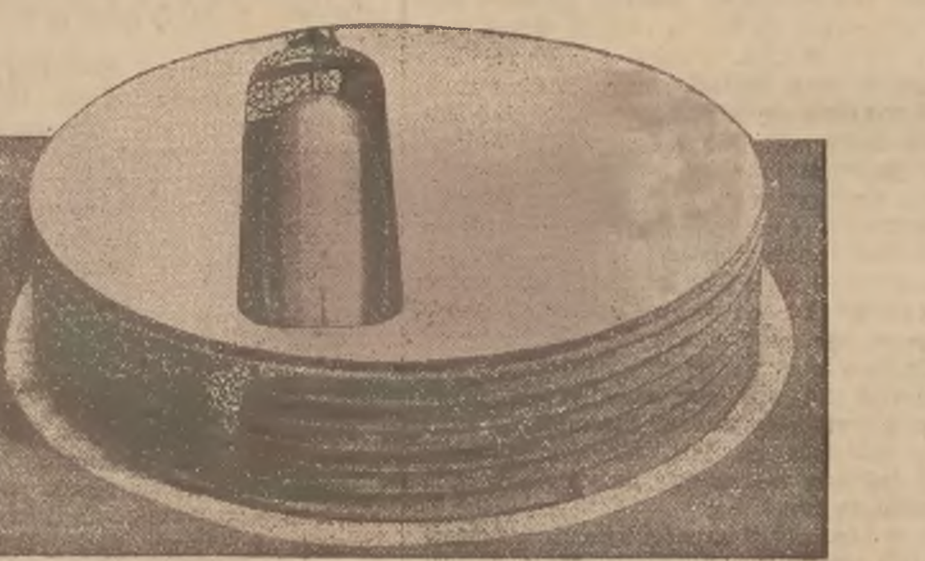
Praska „Selbstwehr“ ogłasza wywiad z prof. Weizmannem o obecnej sytuacji politycznej sjonizmu. Zdaniem prof. Weizmanna, w najbliższej przyszłości **nie należy oczekiwać żadnych większych i decydujących kroków.** Stanowisko Anglji w świecie, **uległo silnemu wstrząsowi wskutek spadku funta.** Niedaleki jest zapewne czas, w którym z imperjum brytyjskiego **powstanie związek państw o angielskich interesach.** Z tego punktu widzenia **zagadnienie stworzenia państwa arabskiego, jako członu tego związku państw jest znowu aktualne,** co może oddziałać niepomyślnie na odbudowę żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Arabowie stracili po spadku funta cały respekt i całą bojaźń wobec władzy angielskiej. Funt szterling, w który silnie wierzyli, który oszczędzali i ukrywali w „pończochach“, miałby się stać teraz bezwartościowym? Ponieważ wszechmocna Anglja nie mogła temu przeszkodzić, zaszkodziło jej to u tych naiwnych ludzi o **wiele więcej, niż trzy przegrane bitwy.**

Także stosunek Arabów do nas ucierpiał przez to. Był czas, kiedy można było załatwić kwestję arabską przez bezpośrednie rokowania z oficjalnymi przedstawicielami Arabów palestyńskich. Sposobności tej nie wykorzystano, albowiem w ciągu ostatnich lat nie było zrozumienia dla nagłości tego zagadnienia. — **Dziś niema już mowy o bezpośredniej drodze rokowań z Arabami.** Arabowie są wprawdzie **wewnętrznie rozbici i jedna partja zwalcza energicznie drugą, ale nazewnątrz występują ooni zwarcie. Na tem polega ich siła.** Dołącza się do tego jeszcze fakt, że ostatnie wypadki ośmielają ich znacznie. Podczas gdy jeszcze niedawno głosili gotowość porozumienia się z Żydami, coprawda wysuwając warunki nie do przyjęcia, dziś nie chcą nawet słyszeć o rokowaniach. O wiele bardziej, niż stracony respekt wobec Anglji winne jest temu **nazbyt powolne tempo naszej pracy odbudowawczej. Tylko** zdwojona praca narodu może w tej dziedzinie coś **pomóc.** Mimo trudności jest prof. Weizmann przekonany, że można znaleźć drogę po rozumienia z Arabami. Droga ta jest koncentryczna, a jej punktem wyjścia jest nie Jerozolima, lecz Bagdad, Damaszek, oraz inne kraje arabskie. Oczywiście stanowisko rządu angielskiego wobec Żydów odgrywa tu wybitną rolę. Nie należy obawiać się zmiany rządzącej partji w Anglji. **We wszystkich stronnictwach angielskich posiadamy więcej przyjaciół i sympatyków, niż wrogów,** a dotychczasowy gabinet koalicyjny z jego oddanymi sympatykami sjonizmu był dla nas oczywiście najlepszy. W tej chwili atoli głównym postulatem jest — przeczekać i **kontynuować pracę.**

Na pytanie, jakie jest stanowisko Weizmanna wobec nowej Egzekutywy, odpowiedział prof. Weizmann:

„Takie pytanie jest zbyteczne. **Jestem zorganizowanym sjonistą i spełniam swój obowiązek. Pozatem sądzę, że w obecnej chwili wszystkie przeciwieństwa powinny zrobić miejsce zwartemu frontowi sjonistycznemu.**

Wizja przyszłości...



Gwałtowny rozwój lotnictwa przynosi coraz to nowe wynalazki, dążące do udoskonalenia tego środka komunikacji. Ostatnio wystąpił Amerykanin Carlotti z nowym projektem hali dla Zeppelinów. Hala ta, zbudowana w formie krążka posiada ruchomy dach z otworem, którędy mogą startować i lądować Zeppeliny. Wynalazek posiada tę zaletę, iż otwór jego da się nastawić stosownie do kierunku wiatru co ułatwi znacznie manipulację sterowcami.

RADJO

NIEDZIELA, 25 PAŹDZIERNIKA

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Kom. meteor. 12'15 Koncert Filh warsz.: dyr B. Szulc, B. Ginsburg (wiol.): muz Dvoraka. 14 Odczyt gospod - roln 14'20 Pieśni. 14'10 „Mleko jako czynnik odżywczy“ — odczyt dra Goalchowskiego. 15 Muz. 15'15 Aud. żołnierska. 15'55 Dla dzieci: „Ze świata“ i djalog: „Jak rządzimy w naszej szkole?“ 16'25 Gramof. 16'40 I. Miejski Dom Wycieczkowy w Krakowie — odczyt wicepr. m. dra Ostrowskiego. 16'55 Gramof 17'15 „Polski węgiel w Anglji“ — dr. W. Ormicki. 17'30 Odczyt „O pionierze pol. pszczelarstwa“. 17'45 Koncert: dyr. Sielski: J. Popiel (bas) z Warszawy. 19 Rozmait., kom. sport 19'25 „Chłop i robotnik w literaturze polskiej“ odczyt A. Polewki. 19'45 Słuchow.: „Pójdźmy za Nim“ Sienkiewicza. 20'15 Koncert (muz., arje, pieśni). W przerwie: „Wiadom. kulturalnego Krakowa“. 21'55 Kwadr. liter.: „Sentymentalny szofer“ Z. K. Szczuckiej. 22'10 Koncert skrzypc. I. Weissenberga z Warszawy. 22'40 Kom. meteor., sport. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 11'58—24 p. Kraków.

Sztutgard (360.1) 10'45, 12'10, 14'15, 16, 19'40, 21'25 Muz.

Wiedeń (516.4) 10, 11'05, 13'05, 15'10, 17'50, 18'20 22'15 Muz.

Budapeszt (550.5) 12, 15'45 Muz 19'30 Operetka.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Miljon“.
BAGATELA: „Tabu“
CORSO: „Złote piekło“ (Dolores del Rio)
SZTUKA: „C. K. Feldmarszałek“.
ŚWIATOWID: „Cud wilków“.
UCIECHA: „Dawid Golder“.
WANDA: „10-ciu z Pawlaka“ (Zofja Batycka, **Adam Brodzisz, Józef Węgrzyn**).

Liczba Żydów w Palestynie

Olbrzymi wzrost własności żydowskiej

Jerozolima (ŻAT). Nakładem głównego biura Ż. F. N. ukazała się broszura Dr. J. Siemana p. t. „Palestyna w cyfrach“. Broszura zawiera 25 obrazowych wykresów, wykonanych przez Ottona Wallischa. Poniższe liczby zostały zaczerpnięte z tej broszury.

W Tel-Awiwie mieszka 88.500 Żydów (100 proc. zaludnienia miasta), w Jerozolimie — 53.500 (62 proc.), w Hajfie ludność żydowska stanowi 45 proc. zaludnienia, w Jaffie — 18 proc., w Tyberjadzie — **71 proc.**, zaś w Safedzie — 35 proc. ogółu ludności. Ogółem mieszka w miastach: **166.000** muzułmanów, **130.000** Żydów oraz 60.000 chrześcijan. Liczby dla ludności wiejskiej są następujące: 406.000 muzułmanów, **40.000 Żydów** oraz 30.000 chrześcijan. Wiejska ludność żydowska wzrosła **z 17.262** w roku 1922 **do 40.000 w roku 1930.**

W porównaniu ze stanem z roku 1923 żydowska posiadłość rolna w Palestynie wzrosła prawie trzykrotnie. W roku 1923 Żydzi posiadali 448.000 dunamów ziemi, w roku 1929 1,200.000 dunamów. Zaznaczyć należy, że podczas gdy własność ziemska PICA wzrosła w tym okresie o **50 proc.**, to własność prywatna wzrosła o **300 proc.**, zaś posiadłości Ż. F. N. były w roku 1929 **14 razy większe, niż w roku 1913.** Posiadłość prywatna stanowi **44.2 proc. całej żydowskiej własności ziemskiej w Palestynie,** PIICA — **38 proc.**, zaś Ż. F. N. — **25 proc.** Udział żydowski w eksporcie pomarańczy z Palestyny sięga przeszło **40 proc.**, winnice żydowskie stanowią **33 proc.**, zaś plantacje migdałów — **75 proc.** odnośnych kultur w kraju.

Wydawnictwa Organizacji Sjońskiej

Egzekutywa Światowej Organizacji Sjońskiej wydała bezpośrednio przed kongresem XVII sprawozdanie z działalności swej za okres od XVI. kongresu. Obecnie zostało sprawozdanie to, zawierające 330 stron druku, wydane w języku hebrajskim, niemieckim i angielskim. Cena jednego egzemplarza wynosi 0,50 dolara.

Równocześnie wydane zostało sprawozdanie Egzekutywy Agencji Żydowskiej, zawierające obok sprawozdania politycznego i pracy palestyńskiej także rozdział o organizacji Agencji Żydowskiej. Cena tego egzemplarza wynosi również 0,50. Obydwa egzemplarze razem kosztują 0,75 dolara.

Broszury te można nabyć przez biuro Organizacji Sjońskiej Kraków, **Stradom 15.**

—oSo—

PODATEK Z EKSPORTU POMARAŃCZY PALESTYŃSKICH. Jak donoszą, rząd palestyński projektuje wyznaczenie specjalnej opłaty za każdą skrzynię pomarańczy, eksportowaną z Palestyny, w wysokości 14 mills. Wpływy z tego tytułu będą zużytkowane na cele inspekcji, zwalczania chorób drzew owocowych oraz na propagandę zagraniczną owoców palestyńskich.

ZBEZCZESZCZENIE POMNIKA LUDWIKA BOERNEGO. Niewykryci dotychczas sprawcy zbezcześcili we Frankfurcie popiersie Ludwika Börnego. Niektóre części głowy (w marmurze) zostały poważnie uszkodzone. Nie ulega wątpliwości, że wandale działali z pobudek antysemickich. Pomnik Börnego został wzniesiony w r. 1877. Jest to dzieło dłuta rzeźbiarza Kauperta.

ODEZWY EGZEKUTYWY ARABSKIEJ. W imieniu egzekutywy arabskiej Mussa Kazim pasza ogłosił odezwę, w której egzekutywa protestuje przeciwko zniesieniu układu o „dobrym sąsiedztwie“ (bon- voisinage) między Palestyną a Syrją. W innej odezwie egzekutywa arabska nawołuje wszystkich Arabów do gremjalnego udziału w mającym się wkrótce odbyć spisie ludności palestyńskiej i do zwalczania „sjonistycznej propagandy bojkotowej, zwróconej przeciwko spisowi“.

WARSZAWA: „Katarzyna I“ (Lili Dagover i **Dimitri Smirnow**).

LITERATURA i SZTUKA

Zmysły Boya

„Tego poety dzieła ile czytam razy,
Zda mi się żywo widzieć nałogów obrazy".
Wszyscy mi to przyznają, i osoby pierwsze,
Za to, miasto poklasku, to trzymam w korzyści.
Żem się stał u dusz podłych celem nienawiści...

Tomasz Kajetan Węgierski.

DLACZEGO WŁAŚNIE TO MOTTO?

W feljetonie Boya „Jubileusz Słówek" czytamy jego wyznanie, że w całej karjerze pisarskiej wszystko wydaje mu się w literaturze „zabawką i niespodzianą przygodą", tak jak w Słówkach". „I tak samo, jak i po pierwszym tomie moich wierszyków, czytałem **w pierwszej** wogóle, jaką miałem w życiu **„recenzji"** takie dusery, jak **„znikczemniały drab"** — **„zwyrodniały głuptas"** — „szarganie świętości" — tak czytuję mniej więcej **to samo i dziś**.

Tem miłem zaproszeniem Boya do literatury i takiem uprzyjemnianiem mu pracy literackiej i publicystycznej do dziś dnia — usprawiedliwiam powyższe motto ś. p. Węgierskiego.

CZEM BOY USPRAWIEDLIWIA TYTUŁ KSIĄŻKI 1).

Boy we wstępie do zbioru swych feljetonów z włosienicą na gołem ciele odżegnywa się od zmysłów, jak Pafnucy z „Taidy". Anschoreta Boy woła:

„Zmysły, wszędzie zmysły! Czy nigdzie im nie ujdę, czy nigdzie się przed niemi nie schronię!" A w innem miejscu: „To już istne urzeczenie: zmysły, wszędzie zmysły! Zstąpcie, płomienie z nieba, i pochłońcie tę Sodomę!"

Już oddawna Boy dowodzi, że kobieta jest dźwignią kultury. Gdzie tylko sięgnąć, natknie człowiek na kobietę, — czasem jest dyskretnie ukryta, czasem całkiem jawnie występuje — (patrz naprzykład prześliczny feljeton „Stulecie klasyka mimowoli" o energicznej, żądnej władzy p. de Stael i styranizowanym przez nią, zahukanym, słabym Benjaminie Constant).

Literatura jest tak blisko sprzęgnięta z kobietą, że Boy słusznie książkę swoją zatytułował: „Zmysły.. Zmysły...."

ROMANS BOYA Z FRANCJĄ.

Boy opowiada w feljetonie „Mój romans z Francją", że nad Sekwaną miał się zapoznać z klinikami Paryża (30 lat temu), ale zamiast tych studjów wałęsał się po brukach paryskich, a zwłaszcza po brzegu Sekwany, gdzie rozpościera się parukilometrowy bazar książek. — Czytał książki zapamiętale. Boy ma zwyczaj czytać w łóżku. „Ten etap mego romansu z Francją skończył się tedy, jak większość romansów, — w łóżku". Ta namiętna i bezinteresowna miłość do Francji przetrwała po dziś dzień. Jedno z niezwykle rzadkich małżeństw, opartych o powinowactwo z wyboru. A Boy w wierność nie wierzy...

REFORMATOR OBYCZAJOWOŚCI.

Boy, błyskawicznie szybko zorjentowany w tem wszystkiem, co **aktualne**, co powinno i mu**si** ulec zmianie, w tem swojem bystrem spojrzeniu na **przyszłość** — widzi zarazem zarodki obecnie wskazanej ewolucji pojęć obyczajowych **w przeszłości** W Balzaku naprzykład odkrywa cały szereg poglądów obyczajowych, dziś aktualnych. Punktem wyjścia dla całej historyczno-literackiej, krytycznej i publicystycznej pracy Boya są przedewszystkiem współczesne stosunki, warunki, poglądy w Polsce, którą on **przebudowuje w duchu nowoczesnym.** Reformatorska działalność Boya przestała być walką z wiatrakami, bo z jego sądem liczą się coraz bardziej; niejeden z jego poglądów znajduje już odzwierciedlenie w projekcie nowego kodeksu karnego 2).

Boy z pasją podejmuje się **reformy seksualnej.** Walczy zapamiętale o wlanie nowej treści w starą formę małżeństwa. Oryginalnie ujmuje kwestje zazdrości, „małżeństw koleżeńskich", małżeństw bezdzietnych, wierności, a przedewszystkiem występuje przeciw nadmiernej płodności.

Odsłania on wszystkie bolączki obyczajowe z bezwzględną szczerością, bez listka figowego.

Oto co mówi o regulacji urodzeń: **„Krucjata przeciw nędzy** nazwano regulację urodzeń w Anglji. Gdy do tej krucjaty mobilizuje się niemal cały świat, w Polsce dotąd nie zgłosił nikt swego udziału. W tej najdonioślejszej kwestji która się rozstrzyga, mieszczącej w sobie wszystko inne, od eugeniki, oświaty, kultury, aż do pacyfizmu, **panuje u nas najbardziej małoduszne i obłudne milczenie".**

Boy przytacza przykład (z listu robotnika Jakóba Wojciechowskiego, którego wprowadził do literatury), że jakaś kobieta urodziła „15-cioro dzieci i jeszcze troje żyje z tego całego mendela, ale drugie pomarły" Przykładów takich podaje Boy bardzo wiele. Z powagą i dowcipem, jak to częso bywa u Boya dodaje, że „płodzono dzieci na wyrost". I poco masowo płodzić dzieci, kóre się i tak nie potrafią uchować? Bardzo ważkie powody nakazują głęboko zastanowić się nad tą kwestją regulacji urodzeń. Gdzieniegdzie sprawę tę częściowo załatwiono w myśl nowoczesnych postulatów.

Boy powołuje się naprzykład na książkę Dra Haire'a, który przypomina, że „już dziś 23 Stany w Ameryce przyjęły przymusową sterylizację z przyczyn natury eugenicznej. Jednostka niezdrowa i nie nadająca się do wydania potomstwa, będzie musiała się temu poddać, w przeciwnym razie dziecko będzie zniszczone jako embrjon, lub też po jego urodzeniu będzie orzeczone, czy ma żyć, czy też nie. Byłby to powrót do starożytności; dzieci kaleki lub niewydarzone będą zabijane po urodzeniu, oczywiście w sposób najbardziej humanitarny".

Boy podkreśla, że dziś „fabrykantki aniołków i nędzarze też zabijają dzieci, ale w sposób barbarzyński.

Boy w poczuciu słuszności sprawy wykazuje w swych książkach, artykułach, czy w zbiorowym odczycie z całą namiętnością, a zarazem zdrową argumentacją **niesprawiedliwość dzisiejszych paragrafów**, paraliżujących regulację urodzeń. Zawsze staje on u boku **nędzarzy**, przeciw którym zwraca się ostrze przepisów, bo bogacze łatwo sobie dają radę z obejściem nakazów i zakazów ustawy.

Pieniądze to potęga i — basta. Przytem ci bogacze co innego głoszą, a co innego czynią.

POETA—WISIELEC.

Pragnąłbym zwrócić uwagę przynajmniej na jeden jeszcze feljeton Boya. Ale jestem w wielkim kłopocie, bo nie wiem, na.. który; jeden bowiem wpanialszy od drugiego, a ten, który ostatni czytam, jest najpiękniejszy. Czy wspomnieć tedy o Stykach, o Encyklopedji w stylu Pompadour, o nieszczęśliwej miłości Steadhala, czy o życiu Henryka Brulard... Ale właśnie po raz trzeci czytam już „Pięćsetlecie Villona", więc z tego feljetonu przytoczę czytelnikom (i oczywiście czytelniczkom) parę niezrównanych igraszek stylistycznych Boya. Villon, awanturnik, złodziej, apasz i wielki poeta, urodził się przed pięciuset laty. Boy proponuje takie uczczenie poety: „szeroka amnestja dla złodziei, odsiadujących karę, jadła, napoju i miłości więźniom w ten dzień do syta; udział opryszków, dziewek i alfonsów paryskich w uroczystej akademji. Mowy na przeplatanego: jeden akademik jeden złodziej; jeden profesor, jeden alfons i t. d.".

Wszystkie honory spotykają dziś Villona za jego książeczkę **Testament.** „Z pod szubienicy wszedł do Panteonu. Obdarty, zawszony z jedną maleńką książeczką pod pachą. Pierwszy raz święci swoje stulecie. Uczcijmyż jego rocznicę i w Polsce. Ale cieszymy się, iż nie nam Opatrzność tego wspaniałego poetę zesłała: mielibyśmy straszliwy kłopot z tem, aby go wybielić"...

Tak to Boy zawsze w dowcipie przemyca to, co najbardziej serjo myśli.

OSTATNIE SŁOWO.

Boy czyta i pisze i pisze tyle, że mu wprost trudno nadążyć z czytaniem.

Przypomina mi się piękna scenka z ostatniej powieści Feuchtwangera: Erfolg. Raz w parku zamkowym mówił Martin Krüger do swojej przyjaciółki, Joanny Krain, o drabinie swoich wartości życiowych. Oto na samym dole, na najniższym szczeblu, umieszcza komfort, o jeden szczebel wyżej kobiety, na wyższym szczeblu powodzenie. Jeszcze jeden stopień w górę stoją jego przyjaciele Kaspar Pröckl i ona, Joanna. Ale, jeśliby chciał być wobec siebie samego uczciwy, musiałby przyznać, że to nie jest ostatni stopień. Na ostatnim, najwyższym stopniu stoi jego PRACA.

Takim właśnie jest BOY, który kocha swą pracę ponad wszystko, a my Boya kochamy za jego pracę, bo pracą swą spełnia **wielką misję.** — Stara się bowiem odwalić **głaz niesprawiedliwości,** który ciąży na najważniejszych sprawach życiowych.

DR. WILHELM FALLEK.

1) Boy-Żeleński, Zmysły... Zmysły... Bibljoteka Boya, Warszawa 1931.

2) Patrz obszerne streszczenie poglądów Boya na projekt kodeksu karnego, Nowy Dziennik, Nr. 266.



Znakomity powieściopisarz Artur Schnitzler zmarł, jak o tem już donieśliśmy, przed kilku dniami we Wiedniu.

O, mój goju!...

Autobiografja Sary Levy

Talentowi wybaczyć można bardzo wiele. Zwłaszcza, jeżeli ma się już dość t. zw. krytyki destrukcyjnej, która omijając kunsztownie zalety dzieła i bagatelizując ogrom włożonej weń pracy, z sadystyczną satysfakcją gromadzić umie, skrzętnie dobierane, — szczegóły „minoris resistentiae", od których nie jest

wolne nawet — arcydzieło. I dlatego po przeczytaniu książek Sary Levy „O mój goju 1) i „Henri und Sarah 2) ma się ochotę przemilczeć płycizny i nonsensy, których pełno w tych, z tak nieprzeciętnym talentem napisanych, powieściach-„autobiografjach“

Jednakowoż twórczy rozmach temperamentu pisarskiego, bezpośredniość i świeżość, lekkość i głębia, ironja i powaga wynurzeń, oryginalność i odwaga w traktowaniu tematu, intymność szczegółów nawskroś jakoby autobiograficznych — tylko na krótką chwilę podczas czytania pozwalają rozkoszować się zaletami dzieła. Równocześnie bowiem już od samego początku (tytuł!) budzić się zaczyna niesmak, pozwalający w miarę nagromadzania się szczegółów zedrzeć maskę talentu, poza którą kryje się — apodyktyczność nieprzemyślanych uogólnień, sztuczność i nieszczerość konstrukcji, snobizm, oscylujący między wiernością dla tradycji, a źle ukrywaną i upragnioną apostazją, martwe szablony osób i naciągane sytuacje, ułatwiające wywoływanie zamierzonego efektu. I ten właśnie niesmak zmusza też do protestu.

Przedewszystkiem zakwestjonować należy autentyczność tej autobiografji. Moda na powieści biograficzne, operujące skutecznie tajemnicą prywatną i usiłujące dotrzeć poprzez gąszcz drobiazgowych faktów do tajników prawdy życia wybitnej jednostki, przerodziła się u niektórych autorów, wrażliwych na hasła dnia, w manję ekshibicjonizmu literackiego, dążącego drogą bezwzględnych wywnętrzeń do spotęgowania efektu artystycznego i uprawdopodobnienia akcji. Tu tkwi źródło powstawania dzieł (jak naprzykład Finka lub Sary Levy) nieprzeciętnych, w których mistyfikacja autobiograficzna, doprowadzona do perfekcji, stanowić ma podstawę poczytności i powodzenia. Brak jednak umiaru i dyskrecji, uproszczenia, w których zbieg okoliczności, przypadek i t. d. cudownie składają się na sztuczna całość, zbyt wiele zgrubsza ciosanych efektów już z góry demaskują literackość tematu, mającego swe źródła właśnie w mistyfikacji. Tak pisać może Sara Levy o bohaterce swej powieści, a nigdy o sobie. Superlatywy piękna, czaru i powodzenia w miłości, przypisywane własnej osobie, z lubością podejmowane opisy najintymniejszych przeżyć seksualnych, przyjmując nawet absolutny brak skromności, są tylko fikcją rzeczywistości.

Powyższe skonstatowania nie negują wprawdzie jeszcze wartości dzieła jako takiego, odbierają mu jednak najistotniejszą, bo ideową, podstawę. Prawda bowiem tych utworów, będących wyznaniem wiary autorki, miałaby swoją, zresztą względną wartość tylko w tym wypadku, — gdyby była owocem przeżyć najosobistszych. A tem nie jest. Jeżeli zaś opiera się na założeniach sztucznie spreparowanych, to wystarczy to udowodnić, by autentyczność samej prawdy unicestwić.

A oto elementy, składające się na tę sztuczną robotę. Z jednej strony symplicystyczna, nieprzekonywująca bigoterja religijna, wiejąca pustką zwłaszcza na tle ustosunkowania się do współwyznawców, a z drugiej jakieś wprost patologiczne ciążenie ku — nieżydom. I nic dziwnego, że podczas czytania prześladuje nas ustawicznie myśl, że oto po raz pierwszy z taką ekspresją wypowiedziała się artystycznie t. zw. wulgarnie i zlekka cynicznie — gojomanja, czyli wykraczające poza normalną miarę zainteresowanie pewnych jednostek żydowskich obojga płci (z wybitną przewagą żywiołu żeńskiego) dla otoczenia nieżydowskiego. Krótko i węzłowato: predylekcja do romansowania z osobnikami nieżydowskimi płci odmiennej. Zjawisko to, niegroźne zresztą z narodowego czy jakiegokolwiek stanowiska, dotyczące ściśle osobistej sfery interesów, znalazło tu nareszcie niebylejaki i nie pozostawiający żadnych wątpliwości wyraz.

Dla uzasadnienia tezy o wyższości kochanka-aryjczyka-Francuza wysila się autorka na kompozycję, której nierealność i absurdalność wykaże z łatwością krótkie streszczenie paru szczegółów.

Pełna temperamentu wdowa po bankierze, pochodząca ze środowiska plutokracji żydowskiej, osiadłej we Francji już od 18-go wieku (mamy wrażenie, że sama autorka jest Żydówką francuską dopiero w pierwszem pokoleniu), poznaje na prywatnem zebraniu w salonie rodziny burżuazyjnej żydowskiej jedynego obecnego tam gościa nieżyda, który czuje się w takiem otoczeniu bardzo kiepsko i w przekonaniu, że i ona też jest nieżydówką, zabawia ją na uboczu niewybredną krytyką otoczenia. W tej pogawędce, którą autorka akceptuje, znajdując odrazu „poczucie bezpieczeństwa“ w towarzystwie nieznajomego, a także w późniejszych refleksjach, smutych na ten sam temat, padają między innemi ot takie powiedzenia:

„Ich“ żądza zysku doprowadza do obrzydzenia, „ich oczy i uszy również“ (jeżeli znajdzie się jakiś ładniejszy okaz tej rasy, to z pewnością ma wśród swoich przodków maga chaldejskiego albo rzymskiego senatora), chcą tylko zarobić, nawet kochając, myślą o interesach, miłość z „nimi“ związana jest z odrażającemi poufałościami, pieniądze zgarniają nie, żeby panować, lecz tylko wydawać i t. d.

Rozumie się, że zaaferowana walkowaniem takich „mądrości“ antysemickich P. Sarah „nie ma czasu“ na poinformowanie swego interlokutora o bagatelce — o swem żydowskiem pochodzeniu — tem bardziej, że za chwilę są już w jej pokoju. Czyni to dopiero po fakcie. On jednak „wielkodusznie“ ze słowami „psia krew“ przechodzi nad tem odkryciem po tylu innych odkryciach“ do porządku dziennego i... nocnego.

I odtąd w kółko ciągle ten sam refren. — Miłość wszechogarniająca, przepotężna— a jej uzasadnieniem wywyższanie nieżydowskiego kochanka kosztem żydostwa, swych najbliższych, a nawet siebie. Bo i siebie nie oszczędza. I ona nie może zrozumieć, że „można kochać bezinteresownie“ — bez buchalteryjnych kont „winien i ma“, i ona cierpi na orientalne zamiłowanie do bogactw i klejnotów, nie może pogodzić się z myślą o biedzie kochanka, który zresztą wkrótce dzięki pomocy jej przyjaciela wydobywa się z tych finansowych tarapatów. Ten przyjaciel, reprezentant, obok zmarłego męża, którego traktuje pobłażliwie, chwaląc go nawet za „wigor piątkowy“ żydowskiej finansjery, mimo woli autorki staje się ofiarą płytkości jej psychologicznych dociekań. Bezbronny kretyn, który daje się wykpiwać i za nos wodzić, ma wszelkie cechy postaci groteskowej. Groteskowo brzmią też pseudo-żydowskie sentencje: jeżeli kobieta ryzykuje milimetr reputacji, to powinno jej to przynieść kilometr zysków, jeżeli goj nie jest antysemitą, to jeszcze gorzej, — widocznie czuje w sobie siły i wie, że nas oszuka. Nieco brutalniej brzmią refleksje poniższe: „gdy czytam wiadomości o pogromach, czuję tylko chłodną litość i pytam, czy może sami sprowokowali (!)“ — zakończone pennem wyznaniem: krew duchowych przodków nie krąży w mych żyłach...

Lecz ten wymarzony ideał nieżyda, który zawładnął nią tak bez reszty, też prezentuje się nieszczególnie: znużony wszystkiem, niewierzący, uważa życie za igraszkę, ćwiczy mięśnie, „bierze rozkosz“ i ma dobry apetyt. A inni: pogodni i przebiegli, mówią tylko o książkach, odczytach, koncertach, interesują się „klasykami“, nie uprawiają lichwy, dobrze jedzą i piją — jednem słowem „Stara Francja“. Cław zaś tych wnikliwych wywodów — apel pod adresem synka: bądź podobny do ojca, miej jego żołądek, pokochasz życie, jeśli będziesz trawił jak on — pij — nie żeń się z Żydówką. Poziom i „duch“ tych elukubracyj pozostać może bez komentarzy. — Z dalszego zaś przytaczania podobnie „głębokich“ aforyzmów zrezygnować musimy dla braku miejsca. Dla nas jednak i to, co dotąd powiedziano, najzupełniej wystarcza. I reasumując, konstatujemy:

Autorka w opiewaniu miłości, oślepiającej swym blaskiem i żarem kobietę zakochaną, okazuje się mistrzynią nielada, a omawiane utwory są pięknym hymnem na cześć kobiety kochającej, kobiety dojrzałej i zaborczej, świadomej swej siły i słabości, są apoteozą hegemonji miłości, nie znającej żadnych uprzedzeń rasowych i wyznaniowych, łamiącej szranki bierności, wstydu, konwenansów... Są one także zdrowym, pozytywnym protestem przeciwko cieplarnianej atmosferze miłosnych przekomarzań lub orgjastycznych dekadencyj. Całość jednak, oparta na generalizujących pewnikach nawskroś krzywdzących (przeciwstawienie bankiera — intelektualiście), logicznie i psychologicznie fałszywych (podkreślanie zamiłowań do pieniędzy u Żydów w przeciwieństwie do... Francuzów, znanych ogólnie ze swego groszoróbstwa), zawiera elementy rozkładowe, pokryte szychem taniej, beztroskiej, nieodpowiedzialnej elokwencji. Dochodzi w nich bowiem do głosu w rezultacie, mimo przeciwnych pozorów, mentalność nowoczesnego, modnego w pewnych sferach odszczepieństwa.

I. M. Pechner.

1) Sarah Levy .. O mój goju. Tow. Wyd. Rój, Warszawa 1931.

2) Sarah Levy... Henri und Sarah. Berlin, Verlag Erich Reiss.

KRONIKA LITERACKA.

STULECIE ŚMIERCI HEGLA Jerzy Wilhelm Fryderyk Hegel urodził się w roku 1770 w Sztutgarcie w rodzinie urzędniczej. Zrazu poświęcił się teologji, poczem zwrócił się wyłącznie ku dociekaniom filozoficznym. W Jenie obejmuje docenturę uniwersytecką i tam wydaje swoją „Fenomenologję ducha“ w roku 1807 Później osiada w Bawarji, gdzie jest redaktorem dziennika i potem dyrektorem gimnazjum w Norymberdze. Wychodzi w tym czasie jego „Nauka logiki“, która go tak wsławiła, że został powołany naprzód do Heidelbergu, a potem do Berlina, gdzie objął katedrę po Fichtem. W Berlinie zyskuje Hegel sławę nieśmiertelną i staje się niejako urzędowym filozofem Prus. Umiera w Berlinie dnia 14 listopada 1831 roku. — Z okazji stulecia odbywa się obecnie w Berlinie międzynarodowy kongres heglistów. Wydano również dotychczas niewydane jeszcze pisma Hegla oraz urządzono wystawę pamiątek po nim.

ZATARG MIĘDZY STEFANEM KOŁACZKOWSKIM A KAZIMIERZEM CZACHOWSKIM. Onegdaj toczyła się w Warszawie rozprawa prasowa wdrożona przez znanego krytyka krakowskiego p. Stefana Kołaczkowskiego przeciwko p. Kazimierzowi Czachowskiemu, znanemu literatowi krakowskiemu. P. Czachowski zamieścił w „Gazecie Polskiej omówienie wydanej przez p. Kołaczkowskiego literatury Feldmana i zaopatrzonej przez wydawcę w przedmowę, tyczącą się ostatnich lat literatury polskiej. P. Czachowski zarzucił m. in. p. Kołaczkowskiemu, że omawia dzieła, których nie czytał, oraz ocenia niektórych pisarzy jak „belfer“. Sprawa została odroczona dla przesłuchania powołanych przez obie strony rzeczoznawców oraz dwóch świadków, wobec których p. Kołaczkowski rzekomo miał się chwalić, że omawiał dzieła, których nie czytał.

„CARUSO ALBO RAMZES“. Oto tytuł komedji, którą napisał Melchjor Lengyel, popularny autor węgierski. Chodzi tu o walkę dwóch rodzajów papierosów, względnie dwóch fabryk tytoniowych.

MARY BAKER EDDY BOHATERKĄ DRAMATU. Stefan Zweig w książce swej „Die Heilung durch den Geist“ przypomniał Mary Baker Eddy, założycielkę sekty „scientyfistów“ w Ameryce, leczącej wszelkie choroby autosugestją. Na tle biografji Zweiga stworzyli Ernest Toller i Herman Kesten dramat pt. „Wunder in Amerika“. Bohaterką dramatu jest Mary Baker Eddy.

PABLO PICASSO, znakomity malarz hiszpański, twórca nowych kierunków w malarstwie, święcił obecnie 50-lecie swych urodzin.

NAJWIĘKSZE BANKRUCTWO TEATRALNE NA ŚWIECIE.

W Nowym Jorku zbankrutował koncern teatralny Shuberta. Jest to największe bankructwo teatralne, albowiem koncern Shuberta posiada w Ameryce 40 teatrów i zatrudnia całą armję aktorów. Pasywa jego wynoszą 20 miljonów dolarów. To bankructwo koncernu Shuberta jest rezultatem ogólnego przesilenia ekonomicznego, jakie



LEE SHUBERT.

przechodzą Stany Zjednoczone. Publiczność amerykańska przestaje uczęszczać do teatru, czem sobie wytłómaczyć można fiasko rozmaitych imprez teatralnych, obliczonych na wielki budżet. Koncern Shuberta ma w całym szeregu miast amerykańskich własne gmachy teatralne i cały szereg zespołów aktorskich, które jeżdżą z miasta do miasta. Dochody malały z dnia na dzień i nawet nie pokrywały wydatków. Koncern ogłosił więc swą niewypłacalność.

ZGON BADACZA MÓZGU LUDZKIEGO I ODKRYWCY GRYPY MÓZGOWEJ.

We Wiedniu zmarł onegdaj prof. dr Konstantyn Economo, uczony o sławie europejskiej. Economo był cichym uczonym, który dla swych prac zrezygnował ze stanowiska szefa kliniki uniwersyteckiej. Jest on jednym z najpoważniejszych badaczy mózgu. W latach 1918 i 1919 bardzo częste były wypadki grypy mózgowej (Encephalitis). Economo odkrył niejako centrum tej choroby w zwojach mózgowych. Jego studja o letargu są pionierskie w tej dziedzinie Wiele prac poświęcił też biologji snu, przyczem odkrył niejako centrum snu w mózgu ludzkim. Ostatnio poświęcał się głównie badaniom, dotyczącym rozwoju mózgu ludzkiego w związku z postępem kultury ludzkości. Economo postawił mianowicie tezę, że mózg znajduje się w stanie postępującego rozwoju. Niestety śmierć przedwczesna przerwała jego pracę.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ROZBUDOWA LOTNISKA W KATOWICACH

W najbliższym czasie rozpoczną się prace nad rozbudową lotniska w Katowicach. Projektowane jest założenie na 8 sąsiadujących z lotniskiem kominach, sygnałów świetlnych orjentacyjnych oraz olbrzymiego reflektora na samem lotnisku. Ponadto prowadzone będą prace terenowe nad poprawą lotniska. Przy pracach tych znajdzie zatrudnienie około 100 bezrobotnych.

STYPENDJA DLA UCZNIÓW TECHNICZNYCH SZKÓŁ KOLEJOWYCH

Minister komunikacji ustanowił pewną ilość stypendjów dla studentów szkół akademickich i uczniów Państwowych Technicznych Szkół Kolejowych na rok szkolny 1931/32. Stypendyści szkół akademickich, którym przyznano stypendja w ubiegłych latach, będą otrzymywali również w bieżącym roku szkolnym stypendja w kwocie 150 zł, względnie 150 guldenów gdańskich miesięcznie, zaś uczniowie Państwowych Szkół Technicznych Kolejowych po 100 zł miesięcznie. Pozatem p. minister Komunikacji ustanowił na rok szkolny 1931/32, 75 nowych sytpendjów po 100 zł miesięcznie dla uczniów średnich technicznych szkół kolejowych w Warszawie, Radomiu, Wilnie i w Brześciu n. Bugiem. Sprawa przyznawania nowych stypendjów studentom szkół akademickich będzie uregulowana specjalnem rozporządzeniem

NIEZWYKŁA ODEZWA DO CZŁONKÓW KAS CHORYCH

W najbliższym czasie ukaże się odezwa zarządu kasy chorych m. Warszawy do wszystkich ubezpieczonych. Odezwa będzie apelowała o nienadużywanie świadczeń kasy, a w szczególności o niewzywanie niepotrzebnie lekarzy do domu, nieżądanie zbędnych leków itd.

RZADKI WYPADEK RÓWNOCZESNEJ ŚMIERCI MAŁŻONKÓW

Onegdaj miał miejsce we Lwowie równoczesny prawie zgon pary małżeńskiej. Rano zmarła Eleonora Krasnowska, a w niespełna godzinę potem zmarł również naturalną śmiercią mąż jej 65-letni Jozef Krasnowski, Emerytowany urzędnik P. K. P. i właściciel realności. O zgonie tej pary małżeńskiej donosi wspólna kiepsydra rozlepiona na murach miasta. Także pogrzeb śp. Krasnowskich odbędzie się równocześnie

OJCOBÓJSTWO PRZED SĄDEM

W sądzie apel. w Poznaniu toczył się proces Władysława Klimana, oskarżonego o to, że dnia 21 września 1928 roku zabił w czasie sprzeczki swego ojca. Sterany pracą ojciec oddał gospodarstwo synowi, zastrzegając dla siebie dożywocie. Początkowo wszystko było dobrze, lecz po pewnym czasie starzec zaczął okazywać niezadowolenie z gospodarki syna i wszczynał z nim częste kłótnie. Dochodziło nawet do tego, że starzec bił syna. Krytycznego dnia między synem a ojcem doszło do kłótni, która zamieniła się w bójkę. Starzec miał porwać za drzewce od łopaty i uderzył nim syna w głowę. Ten ostatni nie pozostał mu dłużny i uderzył ojca drzewem w głowę. Cios był tak silny, że Kliman zmarł. W czasie rozprawy przewodniczący przesłuchał szereg świadków, rekrutujących się z sąsiadów Klimana. Większość świadków wystawiła zabójcy jaknajlepsze świadectwo. Sąd po naradzie zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący Klimana na dwa lata więzienia. Sąd uznał, że syn przekroczył obronę konieczną

SAMOBÓJSTWO KUPCA

Z Ostrowca donosi PAT, że prezes Banku Kupieckiego p. S. Różani popełnił samobójstwo.

OSZUKAŃCZE BANKRUCTWO NA ĆWIERĆ MILJONA ZŁ.

Na skutek zarządzenia sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Grudziądzu aresztowano znanego na Pomorzu kupca Hipolita Kotlińskiego właściciela składnicy wyrobów żelaznych w Grudziącu. Kotliński stoi pod zarzutem oszukańczego bankructwa przyczem pretensje wierzycieli wynoszą ponad 250 000 zł.

BANDYTA ZASTRZELONY PODCZAS POŚCIGU

W piątek przedpołudniem bandyta, którym, jak się później okazało, był Franciszek Seget, wtargnął do mieszkania Brandli Malec w Przedwożu (województwo kieleckie) i poderżnąwszy jej gardło, usiłował dokonać rabunku, został jednak spłoszony i zbiegł. Zarządzony przez patrole policyjne pości, doprowadził do otoczenia bandyty w okolicznych lasach. Pomiędzy policją a bandytą wywiązała się strzelanina, w czasie której bandyta zginął od kul karabinowych. W zabitym Franciszku Segecie poznano sprawcę napadu na urząd pocztowy w Wielgomłynach, pow. Radomskowskiego.

OCALONY OD SZUBIENICY

Onegdaj toczył się przed sądem okręgowym w Bydgoszczy pierwszy proces w trybie doraźnym o morderstwo z premedytacją, dokonane przez Ratajczaka na osobie Emilji Mühlbrandtowej, zamieszkałej w Bydgoszczy. Sąd wydał wyrok, mocą którego sprawa Ratajczaka przekazana została sądowi zwykłemu celem rozpatrzenia w trybie normalnym.

OFIARY ŚMIERTELNYCH WYPADKÓW

Pod kołami parowozu na dworcu towarowym w Poznaniu poniósł śmierć przetokowy Bandurski, który zajęty był przetaczaniem pociągu. W chwili, kiedy uwaga jego zwrócona była na pociąg towarowy, wpadł pod koła parowozu nadjeżdżającego z przeciwnej strony, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

W kopalni Gieshe na G. Śląsku zasypany został zwałami węgla górnik Ludwik Kulawik. Po przewiezieniu do szpitala Kulawik zmarł, osieroca-

---

OSYP DYMOW

Z księgi wspomnień

5)

Poeta Wiaczesław Iwanow odbywał literackie środy. Kwiat piękno-duchów rosyjskiego piśmiennictwa, najwybitniejsi malarze i myśliciele gromadzili się u niego, czytano własne utwory, przeważnie wiersze, wspólnie je tłumaczono i analizowano. Jak dziś, widzę przed sobą poetę Aleksandra B ł o k a o złotych lokach. Stoi w czarnym tużurku u ściany i deklamuje sławną „Nieznajomą“ osobliwym metalicznym, a zarazem „cudzoziemskim“ głosem. Wszyscy kochali Bloka, bardzo go cenili i szanowali. Pisarz, jak Leonid Andrejew powiedział do mnie pewnego razu: „Dziś, kiedy jechałem wzdłuż wybrzeża, zobaczyłem Błoka. Myślał nad czemś, nie chciałem mu przeszkadzać i pojechałem dalej“. Znany przez wszystkich portret Aleksandra Bolka malował Ssomow u Wiaczesława Iwanowa w domu. Byłem przytem. Układaliśmy właśnie bieżący numer pisma satyrycznego „Pieklo“.

Należy tu jeszcze wspomnieć o samotnej dekoratywnej postaci Aleksandra K u p r i n a, autora „Pojedynku“ i „Kopalni“. Był to człowiek, który nie przyłączył się do żadnego kierunku, nie związał się z nikim, i pracował gorliwie i wytrwale nad swojemi zagadnieniami, jak rosyjski rolnik. Chętnie przestawał z clownami cyrkowymi, czytał swoje rzeczy dorożkarzom w herbaciarniach, schodził na dno morza jako nurek, a wszystkiego tego nie czynił gwoli reklamie. Zaciasno było na tej ziemi temu olbrzymowi, którego duchowy rodowód wywodził się z Tołstoja: Musiał się „wyszumieć“. Kuprin był zrazu oficerem, potem aktorem: jego pisarska karjera rozpoczęła się opowiadaniami średniej jakości, by potem powoli, ale stale rozwijać się i doskonalić. Pewnego razu zapytał mnie:

— Czy kocha pan Hamsuna? czy tak, jak ewangelję, co?

Aktorów nie cierpiał i gardził nimi „Mają bose twarze“ — powiedział. Wyrażenie to stało się popularne i jeszcze dziś bywa w użyciu. Twórczość jego jest podobnie, jak i twórczość przyjaciela, jego Bunina ściśle zrosła z czarną rosyjską ziemią, bez wszelkiej „dekadencji“, bez wszelkiego próchna, choćby w jeszcze tak estetycznem obramowaniu. (C. d. n.)

III.

„Kainie, gdzie jest twój brat Abel?“

W godzinę narodzin rosyjskiego teatru (na świat przyszedł w istocie przed 180-iu laty w Jarosławiu, rodzicem jego był Wolkow) u kołyski jego stały dwie boginki. Obiedwie groźne obie niewyrozumiałe, obiedwie ze swoistemi darami w ręce. Jedna nazywała się: Krytyka, a druga Cenzura. Obie te rusałki nie zachowywały się tak, jak w bajce, że zwykle zjawiają się i natychmiast znów znikają. Nie, zostawały przez cały czas u dziecka, ani na chwilę nie zostawiały go bez opieki. I trapiły teatr równie gorliwie i równie namiętnie.

Ludzie teatru błagali krytyków: „Nie poświęcajcie nam przecież tyle uwagi!“

Krytycy odpowiadali: „Jeśli osiągniemy powszechną swobodę, damy wam pokój“.

Cenzura całe rosyjskie piśmiennictwo, czasopisma i prasę codzienną, mocno trzymała na wodzy. Mniej lub więcej swobodnie pisywać wolno było tylko o teatrze. O sprawach teatru, który obok cenzury ogólnej podlegał jeszcze specjalnej cenzurze dramatycznej.

Nie wolno było naprzykład wprowadzać na scenę rosyjskich duchownych. Kiedy w historycznych sztukach Aleksego Konstantynowicza Tołstoja (nie należy zamieniać z żyjącym dziś Aleksym Tołstojem) przedstawieni byli duchowni XVII stulecia, cenzura rosyjska uczyniła z nich „starców“; nie wolno im było wystąpić w duchownych ornatach, ale tylko w zmyślonym stroju. Luterańskim pastorom Sudermanna albo Ibsena uczyniono jednakże wyjątek. Wspaniały pod względem politycznym, zupełnie niewinny dramat Aleksego Tołstoja „Car Fjodor Joanowicz“ znajdywał się przez dziesiątki lat na indeksie cenzury, mimo, że poświęcony był carycy, oczywiście za jej zgodą.

Carów wogóle nie wolno było wprowadzać, choćby jeszcze tak dawno już nie żyli. Cenzura ignorowała ich uporczywie, jakby nigdy nie żyli i sprawiała w ten sposób tylko to, że bardzo rychło zapominano o nich. Kiedy w jednej z oper mimoto na scenie zjawić musiała się Katarzyna II, na chwilę przed jej wystąpieniem — opadła kurtyna.

Ale co tu mówić o umarłych! Nie wolno było wprowadzać na scenę nawet ani żywych oficerów, ani rosyjskich chorążych. Kiedy Czechow napisał dramat „Trzy siostry“, w którym wszystkie osoby działające są oficerami, chwycił się reżyser Niemirowicz Danczenko w rozpaczy za głowę: Tego cenzura nigdy przecież nie przepuści! Ale po długich rokowanicah (czasy zmieniły się przecież w każdym razie) zezwolił pierwszy cenzor M. J. Litwinow z ciężkiem sercem na przedstawienie. Ale pod jednym warunkiem: oficerowie nosić musieli w sztuce fantazyjne mundury, by żaden pułk nie czuł się obrażony. (C. d. n.).

jąc żonę i 6-ro dzieci

W majątku Pacjany powiatu baranowickiego Adam Emiljańczyk uderzył siekierą w znaleziony na polu pocisk armatni powodując wybuch. Eksplodujący pocisk rozszarpał Emiljańczyka, który w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala w Baranowiczach

Samochód ciężarowy, jadący z nadmierną szybkością szosą na szlaku Grodno- Kuźnicy najechał na furmankę, którą jechal mieszkaniec Kuźnicy. Furmanka została doszczętnie rozbita, przyczem właściciel jej poniósł śmierć Szofera aresztowano.

PLAGA WILKÓW

W lasach w okolicy wsi Suchenicze, gminy Dubno zjawiły się w większej ilości wilki, które w sposób dotkliwy dają się we znaki mieszkańcom okolicznych wsi, porywając z obór i pastwisk zwierzęta domowe.

DZIEŃ POLITYCZNY

Wrażenie mowy posła Dr. Thona

O piątkowej mowie posła Dra Thona w sprawie regulaminu sejmowego donosi warszawski korespondent **„Chwili“**: „Z trybuny sejmowej przemawiali parlamentarzyści, którzy od dłuższego już czasu byli tylko słuchaczami w sali sejmowej I tak Sejm usłyszał prezesa Koła Żydowskiego Dra Thona, jednego z najlepszych mówców w tym parlamencie, którego przemówienie przyjęte było oklaskami ze strony opozycji prawicowej, jak i lewicowej, co przecież w Sejmie polskim należy do rzadkości“.

Główny organ sanacji, „Gazeta Polska“ pisze: „Mowa posła Thona niewątpliwie odbijała korzystnie swym poziomem od innych wymierzonych przeciw zmianom regulaminu“.

W SPRAWIE UCISKU NARODOWOŚCIOWEGO NA ŁOTWIE

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu kluby Ch. D. Narodowy, Ludowy i NPR zgłosiły wniosek w sprawie ucisku ludności polskiej na Łotwie. Wniosek ten brzmi: „Wysoki Sejm uchwalić raczy. Sejm uchwala żądanie, aby rząd skorzystał z przysługującej mu wedle prawa narodów możności i wystąpił z całą stanowczością przeciwko uciskowi ludności polskiej na Łotwie, który uwłacza powadze i godności państwa, oraz uczuciom narodu polskiego, przejawiając się w ostatnim czasie m. in. w takich zarządzeniach, jak zawieszenie związku młodzieży katolickie j i 6 szkół, utrzymywanych przez tamtejszych Polaków“.

POS. MACKIEWICZ CONTRA POS. ŻUŁAWSKI

Jak już donosiliśmy, na piątkowem posiedzeniu Sejmu doszło do sprawy honorowej między posłem z BB. Mackiewiczem, a posłem PPS. Żuławskim. Poseł Żuławski mianowicie w swojem przemówieniu zacytował, jako przykład sanacyjnych krytyk w stosunku do opozycji, że w wileńskiem „Słowie“ jakiś pan, pisujący pod pseudonimem „Cat“ czy „Czat“, zapłacony dziennikarzyna w ohydny sposób odważył się napaść na niego z powodu jednej z jego mów sejmowych.

Otóż poseł Mackiewicz, który jako redaktor „Słowa“ tym właśnie pseudonimem podpisuje swoje artykuły, wysłał posłowi Żuławskiemu sekundantów. Poseł Żuławski jednak oświadczył, że nie mówił o pośle Mackiewiczu, a tylko o pseudonimie dziennikarskim „Cat“ i że jeśli p. Mackiewicz ma pretensje, może się udać do sądu marszałkowskiego.

Sekundanci spisali wobec tego protokół jednostronny oświadczając, że „sprawa dla posła Mackiewicza została załatwiona na drodze honorowej“. Czy poseł Mackiewicz zechce się udać do sądu marszałkowskiego — niewiadomo.

ZDEMENTOWANA POGŁOSKA

W związku z podaną przez niektóre dzienniki pogłoską. jakoby Magistrat m. st. Warszawy miał być rozwiązany i jakoby kandydatami na stanowisko komisarza rządowego stolicy byli gen. Sławoj- Składkowski i b minister skarbu Matuszewski „Gazeta Polska“ dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że pogłoska. jakoby którykolwiek z wyżej wymienionych miał objąć z ramienia rządu zarząd Warszawy, jest nieprawdziwa.

PRZED PROCESEM BRZESKIM

„Ostrzeżenie“

W „Robotniku“ czytamy pod tym tytułem: „Kursują pogłoski, że męty społeczne przygotowują na poniedziałek manifestacje uliczne, by w ten sposób wywołać pozory niepokoju i doprowadzić do zamknięcia drzwi podczas rozprawy brzeskiej. Przestrzegamy przed tego rodzaju prowokacją“.

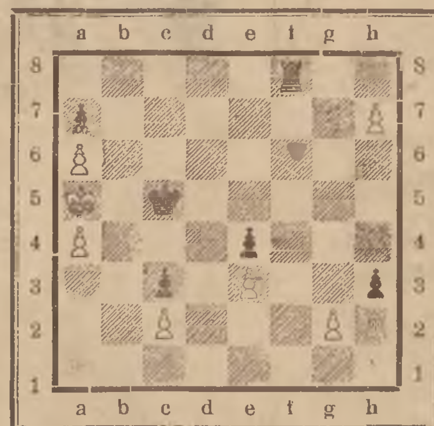
DZIAŁ SZACHOWY

Pod redakcją HENRYKA KLINGA

ZADANIE NR. 74.

A. O. Herbstmann, Rosja.

Białe: Ka5, Wh2, p: a4, a6, c2, e3, g2, h7 (8 fig.).
Czarne: Kc5 Wf8, p: a7, c3, e4, h3. (6 fig.).



Białe zaczynają i wygrywają.

——o§o——

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ W VELDES.

Po przeszło pięciotygodniowej walce turniej w Veldes zakończył się świetnem zwycięstwem Aljechina. które żywo przypomina jego sukces z San Remo w 1930 r. Już po zakończeniu pierwszego koła udało się Aljechinowi wyprzedzić swych przeciwników o 4 punkty i nikt już nie wątpił w zwycięstwo Rosjanina. W drugiem kole powiększył swój stan posiadania o 1 i pół i ostatecznie osiągnął 20 i pół punktów z 26 partji, wykraczając tem samem niemal poza granice ludzkich możliwości. Aljechin był jedynym niepokonanym graczem turnieju i wygrał 15 partyj, zremisował 11 pozostałych. Prawda, znalazł się nieraz w krytycznem położeniu, jak naprzykład w poniższej partji, lecz żelazna zaciętość, czasem pomoc przeciwnika sprawiały, że większych strat, jak pół punktu nigdy nie ponosił. Wogóle od 1927 r. nie przegrał Aljechin żadnej partji. Swojem zwycięstwem w Veldes udowodnił, że w dobie obecnej niema takiego gracza, któryby choć w drobnej części zaszkodził mu w jego triumfalnym pochodzie.

Drugie miejsce zajął Bogoljubow 15 punktami. Był on postrachem dla młodego pokolenia i tylko Stoltzowi raz się udało z nim zremisować, podczas gdy Kashdan, Flohr i Pirc ulegli w obu partjach. Trzecie miejsce zajął Niemcowicz 14 punktami. Dalsze 4 miejsca zajęli Dr. Vidmar, Kashdan, Flohr i Stoltz po 13 i pół p., p. Dr. Vidmar został mianowany królem remisowym. Zremisował „tylko“ 17 partyi. Od Kashdana spodziewano się czegoś więcej i typowano go na drugie, najdalej trzecie miejsce. Uplasowanie się Flohra i Stoltza oznacza dla nich piękny sukces. — Dalej idą: Dr. Tartakower 13, Spielmann i Kosticz 12 i pół, Maroczy 12, Colle 10 i pół, Dr. Asztalos 9 i pół, Pirc 8 i pół.

Poniżej partja Aljechin—Bogoljubow.

1. d4 Sf6, 2. c4 e6, 3. Sc3 Gb4, 4. Hc2 d5, 5. a3 G×c3+, 6. H×c3, Sc6, 7. Sf3! d×c, 8. H×c4 0—0. 9. Gg5 h6. 10. Gh4 g5, 11. Gg3 g4, 12. Se5 H×d4, 13. H×d4 S×d4, 14. Wc1 Sf5.

Niedobre byłoby 14... c6 z powodu 15. Wc4 Wd8, 16. e3 i wygrywa piona g4.

15. W×c7 h5, 16. e3 Sd5. 17. Wc1 f6, 18. Sg6 Wd8, 19. e4 S×g3. 20. h×g Kg7, 21. Sf4 S×f4, 22. g×f Kg6. 23. f3 Gd7, 24. f×g h×g, 25. Wh4 e5. 26. f5+?

Należało grać 26. f×e, poczem białe stałyby bardzo dobrze. Na 26. f×e We8 mogłoby nastąpić: 27. Wc7 Wad8. 28. W×d7! W×d7, 29. Gb5 Wde7. 30. G×e8 W×e8, 31. W×g4+ Kh5, 32. Wf4, albo 27... Kg5, 28. g3 Wad8, 29. Gb5! i wygrywa. Po posunięciu w partji białe przegrywają piona.

26... Kg5, 27. g3 Gc6, 28. Ge2 G×e4, 29. Wc7 Gf3! 30. G×f3 g×f, 31. Wc3 K×f5, 32. W×f3+ Kg6, 33. Wg4+ Kf7, 34. Wh4 Wh8, 35. Wb4 b6 36. a4 Wac8. 37. a5 b×a5, 38. Wb5 Wh2, 39. Kd1 Kg6, 40. W×a5 W×b2, 41. Wa6 Wf8. 42. W×a7 Wh8, 43. Kc1 Wg2, 44. Wd7 e4, 45. Wf1 f5.

Czarne nie spieszą się z zabiciem piona g3, albowiem ten i tak nie może ujść.

46. Wd5 Wf8, 47. Wd6+ Wf6, 48. Wd8 Kf7, 49. Wd7+ Ke6. 50. Wg7 Ke5, 51. Wd1 Wc6+. 52. Kb1 Wc3, 53. Wf1 Wf3.

Nie odrazu 53... Wc×g3 z powodu 54. We7+ Kf6, 55. W×e4, albo 54... Kd6, 55. Wf7 i t. d.

54. Wc1 Wb3+, 55. Ka1 W×g3 i białe poddały się

W jaki sposób w sowietach zwalcza się szowinizm narodowy

Prasa sowiecka szeroko rozpisuje się o procesie, który w tych dniach ma się rozpocząć. Z dyskusji w prasie wynika, że sowiety bardzo wielką wagę przywiązują do tego procesu.

Na ławie oskarżonych zasiedli kierownicy i członkowie jakiegoś Sowchozu mięsnego nad Wołgą. Akt oskarżenia zarzuca im szowinizm, budzenie przeciwieństw narodowych i sabotaż programu narodowościowego sowietów. Pewnego dnia zaczęli rdzennie rosyjscy członkowie tego sowchozu szykanować Tatarów. Przydzielono im gorsze mieszkania. zatrzymywano przez pewien czas wypłacania ich należności, a nawet nie dopuszczano ich do wspólnych pokojów jadalnych. Tatarzy żalili się na te szykany, ale bez skutku. Miało się wrażenie, że dawny szowinizm z czasów carskich odżył na nowo

Stan ten trwał przez kilka miesięcy. Wtem nagle zainterewenjował sowiet powiatowy i pociągnął do odpowiedzialności kierowników tego sowchozu i niektórych jego członków. Oskarżonym grozi kilkuletnie więzienie.

Proces ten jest niezmiernie charakterystyczny dla Rosji sowieckiej, która daje narodowościom pełne prawa rozwoju. oprócz prawa oderwania się od Związku sowieckiego.

AUSSEN I ROST, znane niemieckie tennisistki, objeżdżają południową Amerykę i odniosły sukcesy w grach z męską nawet konkurencją. Jak wiadomo, Aussen, zwana popularnie „Cilly“, zdobyła w roku bieżącym mistrzostwo Wimbledonu w nieobecności mistrzyni świata Hellen Wills-Moody.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 17	Październik 25 Niedziela 14 Marcheszwan 5692	Zachód słońca 16 m. 25

Jutrzejszy numer „Nowego Dziennika" zawierać będzie m. in.:

Dr. Otto Deutsch (Wiedeń): Austrja wkracza na drogę monopolu handlu zagranicznego.

Fryda Arak (Paryż): Nowy sezon teatralny w Paryżu.

Jak żyją Żydzi w Persji?

Zawód dla kandydatów na samobójców. (List z Nowego Jorku).

„Lekarz Domowy": Wyprysk. — Odpowiedzi redakcji.

„Przegląd Sportowy".

Listy z Wadowic i Łańcuta.

Na rzecz pracującej Palestyny

Z inicjatywy krakowskiej Ligi dla Pracującej Palestyny odbyło się onegdaj wieczór publiczne zgromadzenie w przepełnionej sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej. Referent, znany przywódca Poale Sjonu- prawicy, inż. Anzelm Reiss z Warszawy w świetnym wywodzie zobrazował obecną sytuację sjonizmu i pracy palestyńskiej, określając siłę żydowskiego jiszuwu w Palestynie jako najważniejszy i główny współczynnik realizacji sjonizmu. W gorących słowach wzywał mowca do wspomagania żyd. organizacji robotniczej w Palestynie przez przystępowanie do Ligi dla Pracującej Palestyny.

Zgromadzenie zagaił i zamknął red. dr. Berkelhammer.

Zimowy czas urzędowania w ministerstwach i urzędach

Z dniem 1 listopada br. wchodzi w życie we wszystkich ministerstwach, urzędach i instytucjach państwowych zimowy czas urzędowania.

Czynności urzędowe rozpoczynać się będą o g. 8'30 i trwać będą do 15'30 (w sobotę do 14-tej), czyli nastąpi przesunięcie godzin urzędowych o pół godziny.

Zimowy czas urzędowania obowiązywać będzie do dnia 31 marca 1932 r.

WPROWADZENIE NOWEGO REGULAMINU WIĘZIENNEGO

Minister sprawiedliwości wydał szczegółowe wzory prowadzenia ksiąg regulaminu więziennego. Księgi będą musiały zawierać dokładne wyszczególnienie porcyj strawy otrzymywanej przez więźniów, decyzyj nałożenia kar wraz z każdorazową opinją lekarza o możności wykonania kary, statystykę czytelnictwa, rozkład materjału lekcyjnego w szkołach więziennych i kwestjonarjusze wywiadu lekarskiego co do więźniów.

—oSo—

— **DYŻURY APTEK:** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9; tylko dyżur dzienny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6.

— **W KRAKOWSKIEM STOWARZYSZENIU KUPCÓW** dziś w niedzielę o godz. 6 wiecz. zebranie dyskusyjne dla omówienia projektów podatku przemysłowego dochodowego i lokalowego.

— **PROF. BRANDT PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA.** Znany ekonomista niemiecki Karol Brandt, profesor Akademji Rolniczej w Berlinie oraz dyrektor Instytutu „für landwirtschaftliche Markforschung" przyjeżdża do Krakowa celem wygłoszenia w Towarzystwie Ekonomicznem odczytu o „Europejskiem przesileniu rolniczem" (w piątek 30 bm. o godz. 18 w Izbie Przem. Handl.)

— **REORGANIZACJA AEROKLUBU AKADEMICKIEGO NA OGÓLNO KRAKOWSKI.** Istniejący od 4 lat Aeroklub Akademicki krakowski celem rozszerzenia swej działalności i zdobycia trwałych podstaw finansowych, idąc za przykładem wszystkich miast polskich, przystąpił do reorganizacji klubu na Ogólno-Krakowski. Na zebraniu nadzwyczajnem przyjęto nowy statut Klubu Krakowskiego. Onegdaj odbyło się Ogólne zgromadzenie konstytuujące, na którem wybrano nowy zarząd Aeroklubu Krakowskiego z prezesem Kolei krakowskiej inż. Aleksandrem Bobkowskim na czele. Aeroklub Krakowski urzęduje w dawnym lokalu Aeroklubu Akademickiego w Krakowie, Rynek Gł. 6, II. p., tel. Nr. 122-78.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. A—B I. 39). Wtorek 27 bm prof. Tadeusz Biliński: Kiedy niemi przemówią, środa 28 bm. Michał Rusinek: Wieczór autorski (z recytacjami art. dram.); czwartek, 29 bm prof U. J. dr. Helena Willman- Grabowska: Problemat anglo- indyjski (Gandhi); piątek 30 bm. ks. prof. Franciszek Mirek: Zagadnienia z socjologji tłumu. Pocz. o godz. 7 wiecz.

— **KURS HAFCIARSKI** urządza dyrekcja Miejskiego Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Muzeum, ul. Smoleńsk 9 w godz. od 8—2 do dnia 12 listopada br. Jednocześnie zawiadamia się, że termin zgłoszeń na kursy: budowlany i szoferski upływa z dniem 26 bm.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE.** W ubiegłym tygodniu zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia 18 wypadków odry, 14 dyfterji, 13 szkarlatyny, 4 tyfusu brzusznego, po 1 kokluszu i ospy wietrznej.

— **PRZY OKIENKU.** Teichtallowi Samuelowi urzędnikowi prywatnemu zam. Lubomirskich 29, skradziono przy okienku w kantorze Holzera w Sukiennicach z kieszeni palta 570 zł.

— **SŁOWIK BEZ KOŻUCHA.** Słowik Annie zam. w Ujściu Solnem skradziono z wozu w Rynku Podgórskim w czasie chwilowej nieuwagi, kożuch wartości 150 zł.

— **SPĘDZĄ NIEDZIELĘ W ARESZCIE.** W ciągu dnia wczorajszego policja przytrzymała: Kazimierczyka Franciszka (lat 39) za kradzież łóżka żelaznego na szkodę dr. Brassona Summera zam. w Rynku gł. 14, Kowalczyka Jana (lat 53) za posiadanie rzeczy podejrzanego pochodzenia, Zająca Józefa (lat 22) z Prokocimia za oszustwo, popełnione przez sfałszowanie świadectwa, Gaudyna Franciszka (lat 27) z Brodłów pow. Chrzanów, Ciężkiego Jana (lat 41) zam. Skawińska 13, jako podejrzanego o kradzież kieszonkową.

—oSo—

— **PRZY CIĄGNIENIU LOTERJI FANTOWEJ TOZ**'u padły wygrané na następujące numery: Nr. 1896 złoty zegarek, nr. 0535 garnitur na biurko, nr. 0477 waza kryształowa, nr. 1780 parasol, nr. 0499 apteczka domowa, nr 0395 kaseta, nr 1303 kłosz kryształowy, nr. 0949 1 mapa, nr. 0443 flaszka wody kolońskiej, nr. 1309 1mapa, nr. 1543 obrus i 6 serwetek, nr. 0755 wieczne pióro, nr. 0224 termos, nr 0847 obraz oszklony.

Wygrane można odebrać we firmie Leserkiewicz, Rynek gł. 17.

—oSo—

Z TEATRU I ESTRADY

Nowe obrazy Abrahama Neumana

Nowe obrazy i — nowy okres. Neuman nie poprzestaje na kontynuowaniu siebie, odbudowuje wciąż swoją sztukę, od podstaw. Gotowe piętro przeraża go swoim bezruchem, a z żadnego stałego, przygwożdżonego miejsca nie obejmie całego obszaru swojego.

Nowe obrazy i — nowy pejzaż. Nowa kategorja ujęć tematu pejzażowego, który za każdym razem odkorkowuje świeży wymiar widzenia i odczuwania, i nową strefę palety. Ale wiernym i nieodstępnym impresarjem natury pozostało nadal dla Neumana słońce. Neuman wykuwa wprost jakgdyby z materji świetlnej pejzaż swój, rozkoszuje się całą niewyczerpaną ekwilibrystyką słońca po wybrzeżach, domkach, mostach i wszystkiem, co krawędziami, ścianami i łamańcami bryły mota jego grę.

Ostatnio na szklanem niebie neumanowskiego atelier rysują się białe mgiełki bretońskie. Artysta daje nie fragmenty natury, lecz jej panoramy. Zachłanność jego widzenia malarskiego nie ogranicza się nigdy do przekroju i szkicu. Brak mu właśnie owej selektywności, która w imię pewnej idei okrada przedmiot z drobiazgowej wymowy szczegółów. Ale Neuman stwarza też dostatecznie wysoką pojemność na szczegóły; przy pomocy światłocieniowego motywu otwiera pełny i swobodny wymiar ujęcia, w który organicznie wrasta każdy najdrobniejszy element. Dzięki temu robią też owe prace wrażenie rzeczy wydartych gwałtownym ruchem naturze i ociekających jeszcze świeżem i pełnem osoczem jej treści.

W tem pozostał Neuman wiernym sobie, od najświetniejszych zaczątków swojej sztuki. W.

—oSo—

— **OPERA LWOWSKA W LUBLINIE.** Na zaproszenie Dyrekcji Teatru Miejskiego w Lublinie przybył tam zespół opery lwowskiej w składzie 27 osób, który dał szereg przedstawień. Opera lwowska zabawi w Lublinie do poniedziałku 26 bm.

„Jowiszu grzmisz, a więc nie masz racji!"

Pod adresem redakcji „Literarisze Bleter".

W ostatnim numerze zamieszczają „Literarisze Bleter" w swej kronice teatralnej ostrą admonicję pod adresem zespołu Wileńskiego Teatru Ludowego, bawiącego obecnie w Krakowie. Autorowi tej notatki nie podoba się, że Wileński Teatr Ludowy nazywa się tak, jak się nazywa, i widzi w tem tylko konkurencję dla Wileńskiej Trupy pod dyrekcją M. Mazy. Oburzenie swe posuwa autor do tego stopnia, że apeluje wprost do Związku Artystów Żydowskich w Polsce, by zakazał używania tej nazwy. — Doprawdy nie rozumiemy tego świętego oburzenia redakcji „Literarisze Bleter", która zapomniała widocznie o tem, że zespół p. Kadisza, Chasza i Nechamy od lat się już tak nazywa i że się tak nazywał jeszcze przed powstaniem „Trupy Wileńskiej" i że same „Literarisze Bleter" tak go nazywały. Trudno też dostrzec nawet najlżejsze zamiary rywalizowania lub konkurowania z „Trupą Wileńską", bo każdy nieuprzedzony obserwator naszego życia teatralnego wie doskonale, że „Wileński Teatr Ludowy" wcale nie jest identyczny z „Wileńską Trupą". A to że się nazywa wileńskim, chyba najmniejszym jest grzechem, bo wszyscy albo przynajmniej przeważna część tego zespołu naprawdę pochodzi z Wileńszczyzny, czego przy największym szacunku dla p. Mazy o jego zespole powiedzieć nie można. Zresztą najbardziej kompetentne jest tutaj do rozstrzygnięcia sporu samo Wilno, a wiadomą jest rzeczą, że prasa wileńska oddawna nazywała i nazywa teraz zespół p. Kadisza zespołem „Wileńskiego Teatru Ludowego".

Pocóż więc to oburzenie nagłe i niczem nieumotywowane? „Jowiszu grzmisz, a więc nie masz racji!"

—oSo—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś, w niedzielę powtórzenie pięknej sztuki Kalmanowicza „Wieczna matka" w wykonaniu znakomitego zespołu ludowego teatru wileńskiego. Przedstawienie popołudniowe o godz 3.30 po cenach zniżonych i o godz. 8.30 wiecz. Bilety w przedsprzedaży przez cały dzień przy kasie teatru Bocheńska 7.

— **Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Wczorajsze pierwsze przedstawienie „Ulicy" El. Rice'a zgromadziło największą w tym sezonie liczbę widzów. Głośna nowość amerykańska zainteresowała Kraków w wysokim stopniu. Dziś pop., o godz. 3.30, po cenah zniżonych, barwne widowisko „Krąg interesów". Jutro, o godz. 4-tej pop. III-cie przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych J. Słowackiego „Mindowe". Wieczorem premiera operowa, arcydzieła St. Moniuszki „Straszny dwór", w reżyserji St. Romanowskiego, pod dyrekcją B. Wallek-Walewskiego i z udziałem pp.: T. Szymonowicza, St. Romanowskiego i A. Mazanka. W przygotowaniu „Dziady" Mickiewicza, niegrane w całości w Krakowie od lat 6-ciu, w nowym układzie i inscenizacji.

— **TEATR „BAGATELA" DLA DZIECI.** Dziś, w niedzielę, o godz. 11 przedpoł. dawno oczekiwana premjear sukcesowej komedji Marji Biliżanki „Dziwna Przygoda". Wspaniałe dekoracje, śliczne kostjumy i efekty wzbudzą zachwyt małych widzów. Bajka „Dziwna przygoda" cieszyła się już niezwykłem powodzeniem w innych miastach.

— **CECYLJA HANSEN,** fenomenalna skrzypaczka- wirtuozka, której gra wprawia słuchaczy w zachwyt poezją interpretacji, polotem uczucia i techniki, wystąpi dziś w niedzielę 25 bm. w Starym Teatrze.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop. „Krąg interesów" (ceny zniżone) o 8 wiecz.: „Ulica".

Poniedziałek o 4 pop: „Mindowe" (ceny najniższe); o 8 wiecz.: „Straszny dwór" (premjera — opera; gościnnie wystąpią pp. Szymonowicz, Romanowski i Mazanek.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Niedziela o 3'30 pop: „Wieczna matka" (ceny zniżone); o 8'30 wiecz: „Wieczna matka".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Niedziela o 3'30 pop „Cały dzień bez kłamstwa"; o 7'30 wiecz. „Pociąg widmo".

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 10. PAT. Akcje: Bank Polski 110, Lilpop 14. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna seryjna 81, 5-proc. konwersyjna 41.50, 7-proc. stabilizacyjna 57.25, 56, Listy zast. BGK. 7-proc. 83.25, 8-proc. 94.

Waluty: Dolar 8.86 i pół, 8.88 i pół, 8.94 i pół. **Dewizy:** Londyn 35.05, 35.14, 34.96, Nowy Jork 8.923, 8.933, 8.893, telegr. 8.919, 8.939, 8.899, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 175.05, 175.48, 174.62, Berlin pryw. 209.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 24. 10. PAT. Paryż 20.08 i pół, Londyn 20, Nowy Jork 510.25, Belgja 71.25, Włochy 26.57 i pół, Berlin 118.80, Praga 15.10, Warszawa 57.10, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.03

—oSo—

O nowelizację świadectw przemysłowych

W związku z wczorajszą wiadomością o uchwałach Związku Izb przem. handl. w sprawie reformy podatku przemysłowego zaznaczyć należy, że Związek Izb podniósł potrzebę częściowej nowelizacji świadectw przemysłowych, wypowiadając się za **wprowadzeniem 7 kategoryj świadectw przemysłowych dla handlu**, a to nowej kategorji między II a III i między III i IV dla handlu towarowego, zaś nowej kategorji między II a III dla przedsiębiorstw gospodnio- restauracyjnych. W dziedzinie przemysłu podniesiono potrzebę **wprowadzenia nowej kategorji świadectw między V a VI kategorją.**

Po bankructwie „Marmaros Banku“

Uspokajający komunikat rumuńskiego min. skarbu

Bukareszt. 24. 10. PAT. Zamknięcie okienek przez „Marmaros Bank“ wynikło na skutek wewnętrznych trudności, w których znalazł się bank. Ministerstwo finansów i narodowy bank rumuński zaprzeczają kategorycznie wszystkim wiadomościom, jakoby i inne instytucje finansowe rumuńskie znajdowały się w trudnościach. Żadne restrykcje co do swobody obrotów banków przeprowadzone nie będą.

Ucieczka od dolara w Szwajcarji

„Baseler Nachrichten“ w artykule pod powyższym nagłówkiem wywodzą, co następuje:

Jest rzeczą stwierdzoną, że w Szwajcarji prawie 1 miljard franków leży bezczynnie, to jest nie przynosi żadnych odsetek. Chodzi tu zatem o ciężką stratę finansową, która musi dotknąć także bilans płatniczy w Szwajcarji. To gromadzenie nieprzynoszących odsetek kapitałów dowodzi przedewszystkiem gorączki likwidacyjnej, jaka ogarnęła banki szwajcarskie i która zwiększyła się jeszcze po zajściach na nowojorskim rynku finansowym. Uwzględniwszy zaś jeszcze olbrzymie tezaurowanie banknotów, stwierdzi się dopiero, w jak gigantycznej mierze zmniejszył się szwajcarski interes kredytowy.

Nadomiar zaś w ostatnich dniach **ucieczka od dolara dalej się wzmogła**, tak, że likwidacja aktywów dolarowych przybrała już nadzwyczajne rozmiary. W ostatnich tygodniach wpłynęły do Szwajcarskiego Banku Narodowego i do banków prywatnych dewizy w wysokości 124 miljonów franków, gdy instytucja emisyjna swój własny zapas dewiz zredukowała o 246 miljonów. Równowartość zaś została wymieniona na złoto, tak, że zapas tego kruszcu w Banku Narodowym w ostatnich tygodniach doznał niesłychanego przyrostu w wysokości 370 miljonów franków. Tem samem zapas ten po raz pierwszy w dziejach finansowych Szwajcarji przekroczył granicę dwóch miljardów franków. Obieg banknotów jest zatem samem złotem pokryty w 147.9 proc., gdy pokrycie złotem i dewizami wynosi 156 procent.

W szwajcarskich kołach finansowych panuje przekonanie, że Bank Narodowy nie zmieni swej stopy dyskontowej nawet w razie dalszych podwyżek dyskonta w Nowym Jorku i Paryżu. Koła te liczą się natomiast poważnie z tem, że Bank Narodowy wkrótce przejdzie na wyłączne pokrycie waluty złotem, ponieważ zapas dewiz w samym ostatnim tygodniu spadł z 246.3 miljona na 108.6 miljona franków.

Rada Ligi Narodów rozeszła się z niczem

Upór delegata japońskiego uniemożliwia porozumienie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa. 24. 10. (K) **Na popołudniowem posiedzeniu Rada Ligi nie osiągając porozumienia z delegatem japońskim w konflikcie chińsko-japońskim, odroczyła się do 16 listopada br.** W głosowaniu nad znaną już rezolucją Rady, nakładającą na Japonję obowiązek wycofania wojsk z Mandżurji do 16 listopada br, delegat japoński Yoshizawa odosobniony głosował **przeciw rezolucji, obalając ją tem samem, gdyż jak wiadomo, uchwały Rady Ligi muszą być jednogłośne.** Za przyjęciem głosowali wszyscy członkowie Rady. Delegat amerykański nie brał udziału w głosowaniu jako niecztonek Ligi Narodów. **Projekt japoński został odrzucony wszystkiemi głosami z wyjątkiem głosu japońskiego.**

Przed głosowaniem przewodniczący Rady **Briand** oświadczył, że po południu odbył rozmowę z Yoshizawą, którego po raz ostatni usiłował nakłonić do przyjęcia uchwały, dążącej do osiągnięcia porozumienia, lecz spotkał się z odmową. Delegat japoński oświadczył mu, że **instrukcje jego nie pozwalają mu wyjść poza złożone już oświadczenie.** Zamykając posiedzenie, Briand wyraził ubolewanie, iż **Radzie nie udało się zlikwidować konfliktu** oraz wyraził nadzieję, że na następnem posiedzeniu Rady w dniu 16 listopada delegat japoński złoży oświadczenie, iż **wojska z Mandżurji zostały wycofane.**

Wybuch zbiornika z benzyną w zakładzie batowickim

W zakładzie leczniczym w Batowicach pod Krakowem nastąpił wczoraj gwałtowny wybuch benzyny w chwili gdy dwaj funkcjonarjusze tego zakładu zeszli z zapaloną lampą naftową do piwnicy, gdzie znajdował się zbiornik z benzyną. Z powodu wybuchu doznali ciężkich oparzeń na głowie, rękach i twarzy Piotr Gojarz (lat 24) elektromonter, oraz Wincenty Matuszek (lat 36). Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu przewiozło obu w ciężkim stanie do szpitala.

—o—

Wyrok uwalniający w sensacyjnym procesie braci Vincenzów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 24. 10. (Teit) Dziś w południe ogłoszono wyrok w sensacyjnym procesie przeciw ko braciol Vincenzom, oskarżonym o rzekome sprzeniewierzenie miljona złotych na rzecz Polminu. **Trybunał uwolnił wszystkich oskarżonych tj. dra Stanisława Vincenza, dyrektora Kazimierza Vincenza i kupca Landnera od winy i kary.** Proces wzbudził szczególne zainteresowanie ze względu na to, że dr. Vincent brał w ostatnich latach czynny udział w życiu politycznem i był bliskim przyjacielem wysoko postawionych osobistości.

KOMUNIKATY

— **MŁODE W. I. Z. O.** Dziś w niedzielę o godz. 5 i pół kurs języka hebrajskiego z p. Szmulewiczową.

— **MERKAZ HACEIRIM,** (Krakowska 41). Dziś w niedzielę, o godz. 6-tej wiecz. walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie, referat Dra Menaschego n. t. „Rewizja programu Hitachdutu“, wybory nowych władz.

— **KURS DOKSZTAŁCAJĄCY LITERATURY NIEMIECKIEJ** zostanie uruchomiony w najbliższych dniach przy Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. „Hawodah“ Zielona 23. Dodatkowe wpisy na kurs języka niemieckiego przyjmuje się codziennie w godzinach 8—9 wiecz.

Błp.

Ignaś Kirschner

najukochańszy syn Józefa i Salomei Kirschnerów

Zmarł w Krakowie po krótkich i dolegliwych cierpieniach w 9. wiośnie życia

Pogrzeb odbędzie się dziś, w niedzielę 25 bm. o godz. 3 pop. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żyd. o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Rodzice i Rodzina

Gayda aresztowany

Praga. 24. 10. PAT. Przywódca faszystów czeskich poseł Gayda wygłosił wczoraj na wiecu swego stronnictwa przemówienie, w którem przekroczył ustawę o ochronie republiki. Policja wiec rozwiązała. **Gaydę aresztowano,** lecz po stwierdzeniu identyczności wypuszczono na wolność, jako posła do parlamentu. Zostanie on oskarżony o przekroczenie ustawy o ochronie republiki.

Hitler wybiera się na tournee po Europie

Berlin 24. 10 PAT. Według doniesień prasy Hitler w najbliższym czasie zamierza wyjechać zagranicę celem nawiązania osobistego kontaktu z osobistościami politycznemi poszczególnych krajów Przedewszystkiem Hitler odwiedzi Włochy i Anglję gdzie konferował będzie z **Churchilem** i **Mosleyem.** W rozmowach tych Hitler wyłuszczyć ma leaderom **polityki zagranicznej** cele, jakie stawia sobie stronnictwo narodowo-socjalistyczne w polityce zagranicznej na wypadek objęcia rządów w Niemczech.

Warszawa 24. 10. Sin. Minister komunikacji postanowił udzielić zapomóg kolejarzom IX kategorji. Dotychczas korzystali z tych zapomóg tylko pracownicy od X—XVI kategorji obecnie **rozszerzono** je również na IX kategorje.

Jerozolima 24. 10. ŻAT. Odbył się tu proces przeciwko 4 rewizjonistom oskarżonym o akcję przeciwko spisowi ludności. Oskarżonych uniewinniono z braku dowodów.

Warszawa 24. 10. PAT. P. minister komunikacji inż. Kuehn zapadł na grypę. Z polecenia lekarzy p. minister przez kilka dni nie może opuszczać łóżka. P. ministra zastępuje podsekretarz stanu p. Czapski.

Nowy Jork. 24. 10. (R) Sterowiec „Graf Zeppelin“ wystartował dziś rano, o godz. 3 z Pernambuco do Friedrichshafen.

Z MODY

Przybranie sukien wełnianych







Byle zmiana — ciągle, ciągle! — pewne umysły wysilają się, by zawsze coś nowego stworzyć, bo jednostajność w modzie nuży. Otóż lansowane przez dłuższy czas lingerie do wełnianych sukien znikają, zastąpione przez przybranie materjałem trykotowym. Tak jest — wełniana suknia kombinowana z trykotem, oto ostatnia nowość! Na naszych ilustracjach podajemy kilka sposobów łączenia, zapomocą karczków, wsadów, bolerek — kompozycja nie ma granic, można łączyć dowolnie, byleby z gustem. Efektownie wygląda np. czarna wełniana suknia z białym plastronem z miękkiej Angora wełny, albo granatowa z wełnianej crepy, przybrana jersey'em w kolorowe paski.

Osobny rodzaj stanowią koronki wełniane ręczne; służą one raczej jako przybranie sukien popołudniowych.

W modzie obecnej panuje tendencja zaznaczania szerszych ramion, w tym celu są też karczki i szyjki przeważnie skrojone tak, że przechodzą na górny rękaw.

Nasze ilustracje przedstawiają:

1) Suknię z żakiecikiem z zielonego frise-materjału, z kamizelką z trykotu, tkanego w kolorze czarno-zielono-białym.

2) Praktyczna suknia do pracy, z fantazyjnego materjału, z kołnierzem szalowym z jersey.



3) Jasno czerwona lub trawiasto zielona suknia z cienkiego wełnianego marocain'u z paskiem lakierowym. Na to bolero z dobrego czarnego trykotu.

4) 5) 6) Trzy zgrabne bluzy kombinowane z jersey.

Osobno: Praktyczne kołnierze futrzane do odpinania, można nosić te same do płaszcza, kostjumu i sukni.

Z sali odczytowej

O PSYCHOANALIZIE

Onegdaj odbył się w przepełnionej sali Bołońskiego odczyt p. dra Emila Schinagla o psychoanalizie. Prelegent jest poetą, malarzem i lekarzem. Niedawno wrócił po dłuższym pobycie zagranicą — w Paryżu i Brukseli i miał wystawę obrazów, do których krytyka francuska bardzo życzliwie się ustosunkowała. Obecnie zaskoczył nas p. dr. Schinagel odczytem o psychoanalizie Freuda. Wiadomo było, że prelegent uważał siebie za ucznia Adlera i zwolennika psychologji indywidualnej. Teraz dr. Schinagel przeszedł z rozwiniętemi żaglami do szkoły prof. Freuda.

Sam odczyt był bardzo interesujący. Po krótkim wstępie, w którym prelegent nawiązał do książki Stefana Zweiga „Die Heilung durch den Geist“, przeszedł do omówienia teorji psychoanalizy i jej znaczenia, dla sztuki a zwłaszcza dla wychowania dzieci. Ostatniemu temu momentowi poświęcił prelegent dużą część swego odczytu, który zakończył apelem, by w Krakowie stworzyć towarzystwo psychoanalityczne. (x)

Od kiedy używamy widelca

Dziewięćset lat temu pojawił się widelec w użyciu w Europie. W r. 995 ożenił się syn doży weneckiego, Pietro Orseolo, z księżniczką bizantyjską Argilą, siostrą cesarza Bizancjum. Podczas uczty weselnej posługiwała się księżniczka Argila przy jedzeniu łyżeczką złotą oraz dwuzębnym widelcem. Wszyscy uczestnicy uczty weselnej posługiwali się własnemi palcami, zamiast widelca, który był jeszcze nieznany w Wenecji. Natomiast łyżki były już w użyciu. Damy weneckie, idąc za przykładem księżniczki, pozamawiały u złotników widelce podobne temu, jakim posługiwała się Argila.

Trwało jednak długo, zanim widelec znalazł drogę i do innych krajów. Dopiero około 1360 roku przyjął się w całej Italji zwyczaj posługiwania się widelcem. We Francji wszedł widelec w użycie około r. 1370 na dworze królewskim, a do domów mieszczańskich i szlacheckich przedostał się dopiero około 1550 roku. Do Anglji zawędrował widelec z Wenecji w roku 1608. W ogólne zaś użycie w Europie wszedł widelec dopiero w 17. stuleciu gdy przestał być rzadkiem ubraniem stołu wysoko postawionych osób, a wyrabiany z cyny czy stali, tanio ścią swą i praktycznością zdobył sobie popularność i wśród maluczkich.

„EWA“. Pismo tygodniowe dla kobiet. Nr. 42 z 25 bm. zawiera: Dzieci miłości — Lekarz dusz — Róża Melcerowa: Klasztor żydowski — Kobieta chińska w kulturze narodu — Młodzież bez ideału — Antoine, wielki fryzjer paryski. — Podróż na Riwierę — Rewja mody — powieść — itd. Adres: Warszawa, Nowolipie 13. Prenum. miesięczna na prowincji 1 zł. 20 gr.

Grandi w drodze do Berlina

Berlin. 24. 10. PAT. Dziś, o godz. 19.50 włoski minister spraw zagranicznych Grandi przybył pociągiem pospiesznym do Monachjum, skąd wyjeżdża do Berlina.

Amnestja dla 1000 więźniów w Rosji

Moskwa. 24. 10. PAT. Prezydjum wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego udzieliło amnestji więźniom, odsiadującym karę w obozie koncentracyjnym. Amnestją objętych zostało około 1.000 osób ze sfer robotniczych i najbiedniejszego włościaństwa.

Czy moratorjum dla Moskwy?

„Svenska Dagblad“ podaje, iż w europejskich sferach finansowych utrzymuje się uporczywie pogłoska, że zaostrzający się coraz bardziej kryzys finansowy w Rosji skończy się niewypłacalnością rządu. Jest zaś rzeczą dowiedzioną, że dwaj komisarze sowieccy Mikojan i Rozengolc nakazali misjom handlowym zdobywać za wszelką cenę zagraniczne środki płatnicze. W najbliższym czasie bowiem Rosja ma spłacić w Niemczech około 500 miljonów marek, a w Ameryce 250 miljonów dolarów. O ile więc nie uda się uzyskać od wierzycieli prolongaty, to Moskwa zmuszona będzie żądać moratorjum.

Katastrofa lotnicza koło Kańczugi

Lwów. 24. 10. PAT. W pobliżu wsi Łopuszki Wielkiej koło Kańczugi spadł dziś w południe samolot wojskowy 6 p. lot., pilotowany przez sierżanta Kruszkę. Jako obserwator leciał **ppor. Pec. Ppor. Pec poniósł śmierć na miejscu**, zaś sierżant Kruszka po przewiezieniu do szpitala w Jarosławiu **zmarł.**

Sukces „Garbarni“ w Belgradzie

Białogród. 24. 10. PAT. Krakowska drużyna piłkarska „Garbarnia“ rozegrała tu mecz z miejscową drużyną „Sokół“, wygrywając w stosunku 2:0.

POALEJ SJONISTA — KANDYDATEM LABOUR PARTY W MANCHESTERZE. W Manchesterze wystawiona została do mających się wkrótce odbyć wyborów do Izby Gmin kandydatura kierownika biura politycznego Poalej-Sjon w Londynie p. Józefa L. Cohena. Kandyduje on w dzielnicy Wondsworth. P. Cohen urodził się w Manchesterze, studjował na uniwersytetach w Oxfordzie i Kolumbia. Jest on profesorem nauk gospodarczych na Wyższej Szkole Nauk Politycznych w Londynie oraz na uniwersytecie w Cambridge.

POSAD POSZUKUJĄ

RUTYNOWANY buchalter-rewizor — organizuje biura, zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza rewizje i najbardziej skomplikowane rozliczenia między spólnikami. Przyjmuje także prace buchalteryjne na godziny. Pierwszorzędne referencje. — Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 60. 671g

KONCYPIENT z rokiem sądowym i dwuletnią praktyką adwokacką poszukuje posady. Zgłoszenia: Dr. Majer, Strzyłki via Sambor. 696x

KONCYPIENT adwokacki, bardzo energiczny z ukończonym rokiem sądowym, poszukuje posady w kancelarji adwokackiej od dnia 1 listopada b. r. lub później, w Krakowie albo na prowincji Najchętniej Bielsko, Krzeszowice, Chrzanów, Oświęcim, Cieszyn i Zywiec. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" Kraków, pod „Zdolny zastępca". 1688x

BUCHALTER — wyższe wykształcenie — naucza buchalterji w 10 lekcjach — prowadzi księgi dla celów podatkowych. — Tanio. Zgłoszenia listowne: Eragas, Kraków — Uniwersytet. 663g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, samodzielna korespondentka poszukuje zajęcia, ewentualnie półdniowego. — Zgłoszenia do Adm. „N Dziennika" pod „Minimalne". 666g

BIELIZNĘ: damską, męską i pościelową wykonuje szybko i starannie: ul. Wrzesińska 6, m. 8. 655g

BERLINER Hausbesitzer! Wollt Ihr Geld ersparen? Uebergebet Euere Häuser zur Verwaltung an gebürtigen Krakauer, welcher Euch in jeder Beziehung zufrieden stellen wird. I. Referenzen — M. Friedrich Berlin, Siegman, Krakowska 13, Tür 4. Sprechstunden 1—5. 679g

MŁODA rozwódka z dzieckiem zajmie się gospodarstwem u starszej pani lub pana, za mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia Nr. telef. 128-31 690g

MEDYK starszy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Wykonuje zastrzyki. Zgłoszenia do Biura Stattera, Rynek 8 dla „Medyka" 1658

RÓŻNE

GŁUCHOTA uleczalna. Wynalazek Eufonja, zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. — Żądajcie bezpłatnej, pouczającej broszury. Adres: Eufonia, Liszki k/Krakowa. 593

PO PRACY odpoczynek znajdziesz, czytając najświeższe nowości z bogato zaopatrzonej Biblioteki A. Gumplowicza, — Kraków, BRACKA 9, — FRONT. 1174

STRZEŻ SIĘ CHOROBY UŻYWAJ „VENERA" PREZERWATYWY...31 PEWNE MOCNE CIENKIE

W MOJEJ TKALNI wyrabiam ze starej garderoby chodniki, dywany, zarazem kupuję odpadki jedwabne, atłasy, kloty, batysty, welny, trykotaże: Langsam, ul. Bożego Ciała 29

WYTWÓRNIA firanek obrazów haftowanych, jak również do haftowania ręcznego i maszynowego przyjmuje po cenach konkurencyjnych — Grossfeld, ul. Krakowska 14. 692g

WŁAŚCICIELE REALNOŚCI, posiadający domy w Krakowie! Przyjmę administrację, płacę czynsz z góry, mam 7-letnią praktykę. Zgłoszenia pod „Fachowiec" do Adm. „N. Dziennika". 688g

KRAWCZYNI przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres damskiego krawiectwa. Wykonanie pierwszorzędne. ceny bardzo umiarkowane: ul. Jasna 10 m. 22. 473bp

Poszukuje się parceli:
10—15 morgów, las szpilkowy, woda bieżąca, okolica podgórska.
Dokładne oferty tylko na piśmie nadsyłać na adres: Dr. Edward Mazur, Kraków, Szlak 6 I/p.

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan", Tkalnia Dywanów, Kilimów Kraków—Podgórze, ul. King! 9. Telefon 116-09. 120m

SPRZEDAŻ

TRAN ŚWIEŻY najlepszy, z Norwegji nadszedł! Ceny konkurencyjne. — **DROGUERJA SZAPSEN SOHNA, ul. ESTERY 16** 1670x



Fabryka wózków
hurtownie i częściowo
Kraków, Sebastjana L. 20

FIRANKI, KAPY po cenach przystępnych, wielki wybór Wenisse, polecа: Strzegowski, Kraków, Stradom 25. 1033x

„SUCCESS" maszyna kuśnierska, jak nowa, — okazja dol. 68, sprzeda gotówką generalny zastępca na Polskę: Krischer, Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 1696x

KUŚNIERSKA maszyna „Singer" w bardzo dobrym stanie okazyjnie za zł. 195. Skład maszyn Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 1697x

RYMARSKĄ maszynę Singera w bardzo dobrym stanie sprzeda okazyjnie za zł. 395 Skład maszyn Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 1695x

SPRZEDAM okazyjnie pierwszorzędne kompletne urządzenie biurowe — wraz z urządzeniem składowem, ewentualnie z większym lokalem w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Okazja" do Adm „N. Dziennika". 694g

TROCHĘ HUMORU

NA WIZYCIE.



Gospodarz (z sąsiedniego pokoju): Gdyby Hektorek był niegrzeczny, to możesz go skarcić!

DYWANY ręczne, naprawa i czyszczenie tychże po najniższych cenach „Pol-Per", Kraków, — Plac Marjacki 9, I. piętro. 1183

FABRYCZNY MAGAZYN WÓZKÓW dziecięcych, Kraków. **SZPITALNA 11.** 496x

PŁYTY gramofonowe, najnowsze przeboje, wielki wybór, od 2 zł.: Kraków, ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 1698x

OPRAWĘ obrazów fotografij, poleca na tanie: Skład Luster, Kornhauser, ul. Starowiślna 21. 641x

SERY litewskie, eidamskie, także koszerne — Reprezentacja Kraków ul. Zielona 28. 691g

MASZYNY do szycia kilka sztuk, w bardzo dobrym stanie, od 95 Zł. — sprzeda **okazyjnie** Fabryczny Skład, Kraków ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 1700x

NAJNOWSZE materjały dekoracyjne na **firanki** meble bez konkurencji: Fabryka Firanek Weitz Florjańska 23. 1707p

FILCE na kotary i do wyłożenia podług we wszystkich kolorach poleca Weitz, Florjańska 23. 1708p

FIRANKI w wielkim wyborze najtaniej: Fabryka, Florjańska 23, Weitz 1709p

WÓZKI DZIECIĘCE najtaniej od zł. 55 poleca Fabryczny Skład, Kraków, ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 1699x



NADESZŁY
suszone ryby **NORWESKIE**
SZTOKFISZE
najtańsze b. smaczne pożywne koszerne **2 50 kg.**
Po wymoczeniu z każdego kilograma otrzymuje się **2 kilo** ryby do użycia.
GRATIS!!! przepisy wykwintnych dań. — Przy odbiorze hurtownym znaczne rabaty.
Do nabycia we firmie:
Dom Handlowy M. FROMOWICZ
Kraków, Krakowska 28

LOKALE

3POKOJOWY lokal na warsztat lub biuro do wynajęcia. Wiadomość: Dr. Goldwasser, ul. Zielona 7. 1682x

UMEBLOWANY, słoneczny pokój do wynajęcia od 1 listopada. Zgłoszenia: ul. Długa 33, III. piętro, drzwi Nr. 10, — między godz. 4—8 wiecz. 686bp

LOKAL przy ulicy Florjańskiej, z dużą wystawą, do odstąpienia. Wiadomość pod „Lokal 50" do Adm. „N. Dziennika" 1701x

4-POKOJOWE mieszkanie, komfort, stary dom za zwrotem kosztów remontu do wynajęcia, — Zgłoszenia pod „Słoneczne" do Biura spedycyjnego „Hermes", Kraków, ul. Stolarska 13. 1705x

LOKALU fabrycznego (2 hale i kancelarję), — śródmieście, poszukuję Zgłoszenia pod „Fabryka" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1689

POKÓJ świeżo umeblowany, dla dwóch panów (pań) do wynajęcia. Wiadomość: ul. Radziwiłłowska 7, m. 5. 1694

MIESZKANIE przy placu Kossaka, 4-pokojowe, z pełnym komfortem, w starym domu, zamienię na takie same w okolicy poczty. Zgłoszenia telef. Nr. 11858. (Mieszkanie i okolica nadaje się dla P. T. lekarzy). 1706r

LOKAL duży w podworcu do odstąpienia za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia: J. Münz Zwierzyniecka 8. 678g

LOKAL sklepowy w śródmieściu, duży, frontowy, do odstąpienia. Wiadomość w Restauracji ul Tomasza 4. 678g

ELEGANCKI pokój umeblowany, z osobnem wejściem, łazienką i obsługą dla 1—2 panów, natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Dietla 40, drzwi Nr. 1. 684g

WOLNE POSADY

ZAPROWADZONA FABRYKA MARMOLADY poszukuje zdolnego zastępcy — za kaucją do 2.000 Zł. — Oferty pod „Marmolada" do Adm „N. Dziennika". 689g

BACZNOŚĆ!!! Agenci (agentki) fotografij portretowi w całej Polsce poszukiwani. — Płacimy najwyższe prowizje, stałą (zapewnioną) pensję i zwrot kosztów podróży. Piszcie „Krakus" — Tarnów, Skrzynka 158. 1131x

CUKIERNIKA, kawalera samodzielnego poszukuję. Posada stała. Zgłoszenia: „Diana", Chrzanów. 695g

MAGISTER farmacji poszukuje praktyki. Zgłoszenia pod „Praktyka" do Adm. „N. Dziennika"

NAUKA I WYCHOWANIE

„TŁUMACZ JĘZYKÓW OBCYCH" jest czasopismem, niezbędnem dla wszystkich znających początki francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Żądać w księgarniach. Bezpłatne stronice okazowe wysyła administracja „TŁUMACZA", Warszawa, Skrzynka pocztowa 396. 1154x

ABSOLWENTKA filozofji udziela lekcyj w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych, specjalnie języka niemieckiego. Honorarjum przystępne. — Wiadomość: firma Ehrlich, Rynek 13. 1690

MEDYK wyższego roku poszukuje guwernerki po za Krakowem, ewentualnie zajmie się chorą osobą. — Zgłoszenia pod „Mający praktykę szpitalną" do Admin. „Nowego Dziennika". 693

MATRYMONJALNE

BLONDYNKA lat 26, posiadająca kilkanaście tysięcy złotych, pozna kupca do lat 30-tu, mającego dobrze prosperujący interes lub będącego na posadzie. Zgłoszenia pod „Blondynka" do Admin „N. Dziennika". 1704x

PRENUMERATA: w Krakowie z odb. w adm. prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana